

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika wiele stron treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
P.O. Box 3274
Bremerton, WA 98310
Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@acomcast.net
www.heraldmag.org

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej.

Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald - Zwiastun Królestwa Chrystusowego*, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej - odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziejskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efez. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszelkich miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego rozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostować tej ocenie.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2015

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) będzie w roku 2015 wynosił: 42 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła: 7 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wносить na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel.: + 48 12 265 00 95

e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 450 egzemplarzy

Na początku

Kto nie chciałby znów zobaczyć swoich bliskich, powstałych z martwych? Zmartwychwstanie będzie realizowane zgodnie z zasadą „każdy w swoim porządku”, opisaną w poniższych artykułach.

„Zmartwychwstanie znaczy nadzieja” skupia naszą uwagę na zmartwychwstaniu jako na zjawisku, wobec którego nikt nie powinien czuć strachu. Będzie to wydarzenie, które powinno być źródłem nadziei dla wszystkich.

„Zmartwychwstanie przez jednego człowieka” to artykuł, który na podstawie Pisma Świętego pokazuje, w jaki sposób Jezus Chrystus i Jego ofiara za grzechy są podstawą dla nadziei zmartwychwstania. Jeśli Chrystus umarł raz za wszystkich, to czy wszyscy nie powinni z tego skorzystać? Podniesienie z martwych sześciu osób w czasach przed ukrzyżowaniem i zmartwychwstaniem Jezusa różni się od obiecanego, wielkiego zmartwychwstania. Analiza tego problemu przedstawiona została w artykule „Tymczasowe zmartwychwstania”.

Opis pierwszego, trwałego zmartwychwstania, przedstawiony został w artykule „Zmartwychwstanie Jezusa”. Jezus jest pierwszy we wszystkim. Na zmartwychwstaniu Jezusa budowana jest nadzieja na życie wieczne każdego człowieka.

„Zmartwychwstanie Kościoła” to omówienie harmonijnych biblijnych argumentów opisujących sekwencję i czas trwania zmartwychwstania wiernych członków Oblubienicy Chrystusa. Będzie to niebiańskie zmartwychwstanie, do życia i nieśmiertelności. „Zmartwychwstanie Wielkiego Tłumu” to tytuł artykułu, w którym omówione zostały losy tych, którzy odpowiedzieli na Boże powołanie, następnie potknęli się po drodze, ale w końcu zwyciężyli. Autor wskazuje również na podstępne pułapki czyhające na poświęconych w czasie ich wędrówki za Panem.

„Zmartwychwstanie Starożytnych Świętych” to rozważania na temat losów Abrahama i innych wiernych Bogu ludzi żyjących w czasach przed Chrystusem. Ich zmartwychwstanie poprzedzać będzie zmartwychwstanie innych ludzi na ziemi, a oni sami otrzymają wiodącą rolę wśród wszystkich powstałych do życia.

„Zmartwychwstanie całego świata” zwraca uwagę na fakt, że cały świat ma być podniesiony ze snu śmierci. Gdy uczestnicy niebieskiego powołania będą

już doskonali, świat zostanie wzbudzony z martwych aby uczyć się sprawiedliwości. Zmartwychwstanie będzie bardzo przekonujące nawet dla ateistów. Ludzie będą wówczas uczyć się jak poświęcać czas dla innych – coś, co do tej pory zaniedbywali. „Po ostatnim sprawdzianie” to przypomnienie, że gdy dzieło zmartwychwstania dobiegnie końca i wszyscy zostaną po raz ostatni poddani próbie przez Szatana w czasie „krótkiego czasu”, wówczas śmierć i piekło zostaną zniszczone na zawsze. Następnie mieszkańcy nieba i ziemi będą żyli w harmonii, przez całą wieczność.

Maj/Czerwiec 2015

Zmartwychwstanie znaczy nadzieja .. 4

Nadzieja dla całej ludzkości

Zmartwychwstanie przez jednego człowieka 8

Okup: podstawa nadziei zmartwychwstania

Tymczasowe zmartwychwstania 12

Wzbudzenia w czasach przed ukrzyżowaniem wskazywały na zmartwychwstanie

Zmartwychwstanie Jezusa 15

Jezus oddał za nas swoje życie i został wzbudzony do boskiej natury

Zmartwychwstanie Kościoła 18

Oblubienica powstanie do życia tak, jak Oblubieniec

Zmartwychwstanie Wielkiego Tłumu 23

Nagroda dla tych, którzy naruszyli Przymierze

Zmartwychwstanie Starożytnych Świętych 25

Przywiodą do sprawiedliwości wielu ludzi

Zmartwychwstanie całego świata .. 28

Świat będzie się uczył sprawiedliwości

Po ostatnim sprawdzianie 31

Grzech i śmierć ustąpią miejsca życiu

„(...) z powodu nadziei i zmartwychwstania” (Dzieje Ap. 23:6)

Zmartwychwstanie znaczy nadzieja

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa — 1 Piotra 1:3.

Na wzór wiernych mężów Starego Testamentu, którzy polegali na Słowie Bożym jako podstawie swej nadziei (Dzieje Ap. 26: 6-8), my również jesteśmy zachęceni aby polegać na kosztownych Bożych obietnicach dla wzmocnienia naszej nadziei (Rzym. 15:4, 1 Piotra 3:15), zmniejszając w ten sposób nasz codzienny lęk i stres. Taka nadzieja daje nam siłę i zachętę do wytrwania w trudnych doświadczeniach. Dzięki niej możemy porównać obecne, niespokojne realia życia, ze wspaniałą perspektywą wielkiego Bożego planu wobec nas i wszystkich ludzi (Rzym. 8:28, 1 Tym. 2:3,4). W ostatecznym efekcie nasza nadzieja w obietnice Boże jest silnym mechanizmem umożliwiającym radzenie sobie w rozpaczy; nieocenionym narzędziem pozostającym do dyspozycji chrześcijanina, służącym do łągodzenia kolei życia.

Nasz Bóg jest „Bogiem nadziei” (Rzym. 15:13), nic dziwnego zatem, że słowo „nadzieja” występuje w całej Biblii prawie 150 razy (w przekładzie Biblii Króla Jakuba). Z samej definicji słowo „nadzieja” wskazuje na poczucie oczekiwania przepełnionego radością i pewnością tego, że zbliża się coś dobrego, na poziomie osobistym, a nawet globalnym. Psychologowie zdają sobie sprawę z wpływu siły nadziei na umysł człowieka, a co za tym idzie, na zdrowie ludzkiego ciała. Przykładowo, farmaceuci i ośrodki naukowe prowadzące badania nad rozwojem nowych leków rutynowo prowadzą swoje badania kliniczne z wykorzystaniem grupy kontrolnej, której podaje się obojętne placebo. W ten sposób starają się wyeliminować z wyników badań wpływ czynnika nadziei, gdyż samo podanie nowego leku grupie chorych może mieć korzystny wpływ na stan zdrowia badanych osób, niezależnie od zastosowanego środka farmakologicznego.

Znaczenie zmartwychwstania

Bóg potrzebował mechanizmu, za pomocą którego mógłby zapewnić wszystkim ludziom życie po

śmierci, w celu spełnienia wszystkich swych obietnic danych człowiekowi. Tym mechanizmem jest zmartwychwstanie.

Doktryna zmartwychwstania odróżnia Chrześcijaństwo od praktycznie wszystkich innych religii. Zmartwychwstanie jest nie do pogodzenia z nauką o nieśmiertelności duszy. Elementem składowym nauki o duszy nieśmiertelnej jest subtelne poczucie dumy z powodu zdolności do samobawienia. Tak więc nie jest zaskoczeniem, że nasz przeciwnik, ojciec pychy i kłamstwa, zainicjował to fałszywe przekonanie słowami: „Na pewno nie umrzecie” (1 Mojż. 3:4). Jeśli dusza byłaby nieśmiertelna, dlaczego Chrystus miał umrzeć? Nadzieja człowieka leży nie w zaprzeczaniu rzeczywistości śmierci, ale w obiecującym zmartwychwstaniu.

Śmierć Jezusa zapewnia zmartwychwstanie wszystkich

Jako potomkowie upadłego Adama, rodzimy się w grzechu i nieprawości (Ps. 51:5). W związku z tym, zgodnie z doskonałą sprawiedliwością Bożą, uczciwą zapłatą za nasz grzech jest śmierć (1 Mojż. 2:17, Ezech. 18: 4, Rzym. 6:23). Co więcej, ponieważ ze śmiercią wiąże się stan nieistnienia w grobie (Ps. 146:4, Kazn. 9:10), jedyną nadzieją jaką mamy jest zbawienie i wyzwolenie z mocy grzechu i śmierci za pośrednictwem naszego odkupienia i zmartwychwstania (Dzieje Ap. 4:12). Radujemy się codziennie wiedząc, że Bóg zaprojektował bezbłędny plan odkupienia ojca Adama przez Jezusa, a tym samym całego jego potomstwa. Ten plan spełnia wymogi doskonałej Bożej sprawiedliwości i umożliwia zmartwychwstanie wszystkich ludzi. Zapewnia im możliwość pojednania z Bogiem i uzyskanie życia wiecznego (Oz. 13:14, Rzym 5:18-19).

Chociaż słowo „zmartwychwstanie” jest pojęciem ściśle związanym z Nowym Testamentem, to koncepcja ta była cechą wspólną wiary wszystkich

wiernych Bogu ludzi, którzy żyli w czasach Starego Testamentu. Pomimo tego, że żyli przed Jezusem, wierzyli w przyszłe zmartwychwstanie. Wśród nich był Samuel (1 Sam. 2:6), Ijob (Joba 19:25-26), Dawid (Ps. 30:3), Izajasz (Izaj. 26:19), Ezechiel (Ezech. 16: 55), Daniel (Dan. 12:2), faryzeusze (Dzieje Ap. 23:8) oraz Abraham (Hebr. 11:19). Śmierć jest często metaforycznie opisywana w Biblii jako „sen”. Wskazuje to wyraźnie, że śmierć jest stanem nieświadomości, po którym następuje przebudzenie (np. 1 Król. 2:10, Dan. 12:2, Jan 11:11, 14, Dzieje Ap. 7:60, 24:15).

Zmartwychwstanie Jezusa istotne dla odrodzenia ludzkości

Zmartwychwstanie jest dla ludzkości jedną nadzieją na życie po śmierci. Odgrywa kluczową rolę w Bożym planie zbawienia ludzkości. Oznaczać będzie koniec rządów grzechu i śmierci na Ziemi. Jak wskazuje tytuł naszego artykułu, zmartwychwstanie oznacza nadzieję dla wszystkich, którzy umarli. Nasz Pan Jezus nie był pod tym względem wyjątkiem. Zapłata okupu za ojca Adama nie zabezpieczała przyszłego istnienia Jezusa. Wprost przeciwnie, polegała ona na wygaszeniu Jego życia, które oddał „za żywot świata” (Jan 6:51, 11:25, 14:6). Jezus stał się równoważną ceną, za pomocą której odkupione zostało życie ojca Adama, przez zaspokojenie Bożej sprawiedliwości Boga (doskonały człowiek za doskonałego człowieka). W związku z tym, pewną część trzech dni Jezus spędził w grobie, dzieląc wraz z Adamem stan nieistnienia, stan śmierci.

Zmartwychwstanie Jezusa potwierdza trzy ważne kwestie: (1) Bożą akceptację dla ofiary Jezusa, jaką składał przez 3,5 roku swojej służby na ziemi, zakończonej ofiarą okupu za Adama na krzyżu (1 Kor. 15: 21-22), (2) Bożą moc wskrzeszania z ludzi martwych, do istnienia wyższego rzędu, a nawet do Boskiej natury w sferze duchowej (Filip. 2:8-10), oraz (3) Bożą gwarancję uwolnienia ludzkości z więzienia śmierci (Izaj. 61:1, Dzieje Ap. 17:31).

Nie wszystkie przypadki zmartwychwstania będą równe

Mimo że nadzieja zmartwychwstania jest zapewniona dla wszystkich ludzi, to jednak rodzaj

zmartwychwstania, jakiego dostąpią, będzie zróżnicowany. Wspomniał o tym nasz Pan, mówiąc: „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd” (Jan 5:28-29). Jak zostało to omówione w kolejnych artykułach niniejszego wydania, grupy ludzi, które dostąpią zmartwychwstania do życia obejmują: Jezusa, wierny Kościół, Wielkie Grono i Starożytnych Świętych.

Pozostała ludzkość zostanie wzbudzona z martwych i otrzyma możliwość zdobycia życia wiecznego na Ziemi, gdy tylko nauczy się posłuszeństwa. W pełnym tego słowa znaczeniu, dzieło zmartwychwstania w stosunku do ludzkości zostanie zakończone wówczas, gdy miliardy ludzi na Ziemi osiągną stan umysłowej, moralnej i fizycznej doskonałości. Pozwoli to na przezwycięzenie panowania szatana, grzechu i śmierci, wraz ze szkodliwymi konsekwencjami ich działania. Wówczas staną się godnymi nazwania synami Bożymi (Łuk. 20:35-36, 1 Kor. 15:26).

Nie jest możliwe dokonanie pozytywnych zmian w upadłej ludzkości, nawet pomimo jej odkupienia, bez zmartwychwstania. Okup jest środkiem (tj. swego rodzaju kapitałem), ale zmartwychwstanie jest mechanizmem, umożliwiającym błogosławienie wszystkich narodów Ziemi. Św. Paweł uważał zmartwychwstanie za fundamentalną doktrynę Chrześcijaństwa (Hebr. 6:1-2). Jego rolę w wypełnianiu wszystkich nadziei związanych z Bożym planem można zilustrować poprzez analogię do koła (por. okładka). Zmartwychwstanie (obręcz koła) zapewni funkcjonalne wsparcie konieczne do realizacji Bożego planu, dostarczając momentu bezwładności w kierunku urzeczywistnienia wszystkich nadziei opartych na kosztownych obietnicach Bożych (szprychy) dla różnych grup osób. Ofiara okupu naszego Pana (oś) jest punktem centralnym Bożego planu; jednak bez obręczy i szprych, sama piasta nie może działać. Podobnie, bez zmartwychwstania samo zaspokojenie Bożej sprawiedliwości przez ofiarę Jezusa nie byłoby skuteczne, bez możliwości realizacji jakichkolwiek ludzkich nadziei.

Dzielenie nadziei zmartwychwstania

Spełnienie wszystkich, drogocennych obietnic Bożych dla człowieka, jest możliwe przez zmartwych-

wstanie. W przeciwieństwie do bezbożnych, których nadzieja zginie (Ijoba 8:13, Przyp. 11:7, Efez. 2:12), nasze nadzieje są posadowione na Bogu i Jego pewnym Słowie (Rzym. 15:4, 1 Tym. 6:17). Zapewnia to komfort i oparcie, dzięki czemu Chrześcijanie powinni mieć nieco mniej stresu w życiu, w porównaniu do większości ludzi wokół nas. Dobroczynny wpływ nadziei jest najbardziej widoczny wówczas, gdy musimy poradzić sobie ze śmiercią bliskich, szczególnie tych, którzy nie podzielali naszej wiary w Odkupiciela. W takich chwilach wielkim pocieszeniem może być świadomość, że nasz Ojciec Niebieski dysponuje planem wskrzeszenia wszystkich ludzi w odpowiednim czasie oraz że zamierza On ostatecznie wyeliminować

śmierć (1 Kor. 15:26, 1 Tes. 4:13). Jednym z naszych największych chrześcijańskich przywilejów jest możliwość pocieszenia Bożą prawdą pogrążonych w żałobie, że kiedyś spotkają swych bliskich w Królestwie Bożym. Dzielenie się prawdziwą Ewangelią nadziei (radością „wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu”, Łuk. 2:10) z pogrążonymi w smutku nie tylko zapewni im pocieszenie i ulgę, ale również wzmocni nasze wysiłki by być wiernym Panu aż do śmierci (Przyp. 11:25, 1 Kor. 9:16, 1 Piotra 3:15). Obyśmy byli żywymi przykładami tej nadziei, wyrażając naszym postępowaniem swe oczekiwanie na obiecane przez Boga zmartwychwstanie wszystkich.

— Ryan Hangs —

Dziś w prorocत्वach

Kryzys przywództwa

Gdy sprawiedliwi sprawują władzę, lud się cieszy; lecz gdy rządzą bezbożni, lud wzdycha
— Przyp. 29:20.

Pięćdziesiąt sześć procent badanych w ramach Survey on the Global Agenda zgodziło się z tym, że na świecie panuje kryzys przywództwa. Większość krajów nie poradziła sobie skutecznie z większością współczesnych problemów, między innymi z kwestiami takimi jak polaryzacja ekonomii, czy też problemami na Bliskim Wschodzie.

Wraz z rozwojem struktur politycznych, wielość stronnictw politycznych i głęboka korupcja uniemożliwiła osiągnięcie międzynarodowego porozumienia w tym względzie

Na przykład, dziewięćdziesiąt procent Chińczyków badanych w Pew Survey odpowiedziało, że korupcja w ich kraju stanowi problem. Podobnie odpowiedzieli obywatele Indii (osiemdziesiąt trzy procent) i Brazylii (siedemdziesiąt osiem procent) – dwóch najszybciej rozwijających się obecnie krajów. Od kiedy politycy interesują się bardziej własną karierą niż dbaniem o dobro publiczne, niewiele powstaje długoterminowych rozwiązań na rzecz poprawy życia obywateli.

Większość rozwiązań dotyczących programów dla osób starszych ma charakter prowizoryczny, które dobrze opisuje potoczne określenie odkładania problemu na później.

Również wiele innych problemów, takich jak ubóstwo, nierówności majątkowe w społeczeństwie, czy trwonienie zasobów naturalnych, jest lekceważonych przez polityków, którzy skupieni są głównie na kolejnych wyborach i własnej karierze, żyjąc ponad problemami społecznymi. Henry Kissinger, były sekretarz stanu USA, napisał w swoich pamiętnikach „Lata Odnowy”: „Wielcy mężowie stanu z przeszłości poczuli się do roli bohaterów odpowiedzialnych za wyprowadzenie społeczeństwa z tego, co było im dobrze znane, a następnie przeprowadzenie na nieznaną drogę. Nowoczesny polityk jest bardziej zainteresowany rolą gwiazdy niż bohatera. Bohater działa samotnie, gwiazda potrzebuje publiki. Bohatera określają wartości, zaś gwiazdy

cd. na str. 7

cd. ze str. 6

zdołana popularność. Gdy poglądy kandydata są określane na podstawie grup fokusowych i potwierdzone przez popularne osobistości świata telewizji, wówczas stan niepewności i powierzchności staje się wrodzony (przewlekły).”

Według wyników ankiety Global Agenda tylko przywódcy religijni zostali ocenieni niżej od przywódców rządowych. Pięćdziesiąt osiem procent badanych odpowiedziało, że przywódcy religijni nadużywają swojej pozycji. Wraz z trendem wzrostowym w zakresie religijnego terroryzmu i zepsucia wśród sfer klerikalnych, społeczeństwo darzy kościoły coraz mniejszym zaufaniem i nie liczy na ich mądrość i doradztwo w rozwiązywaniu codziennych problemów. Nasilającą się tendencją wśród światowych przywódców jest praktyka zmierzająca do kamuflowania prawdziwych trudności poprzez stosowanie tymczasowych rozwiązań. Najlepiej była ona widoczna na przykładzie kryzysu finansowego w Grecji. Zaproponowany sposób rozwiązania długoterminowych kłopotów pozostawił tamto społeczeństwo w trudnej sytuacji.

W eseju z lat siedemdziesiątych pt. „Służebny przywódca”, Robert Greenleaf określił cechy przywódcy w taki sposób: „Służebny przywódca jest przede wszystkim sługą (...). Rozpoczyna się to od naturalnej skłonności jednostki do usługiwania. Następnie, świadomy wybór skłania jednostkę do przewodzenia.

Taka osoba jest zupełnie inna od kogoś, kto chce przede wszystkim przewodzić, być może po to, aby zaspokoić potrzebę władzy albo mieć z tego korzyści materialne. Służebny przywódca skupia się przede wszystkim na wzroście powodzenia i dobrobycie ludzi, a nie na wspinaniu się na drabinę władzy. Służebny przywódca stawia innych na pierwszym miejscu, pomaga im się rozwijać i osiągać sukcesy.”

Tysiącletnie królestwo Chrystusa

Praca Jezusa za czasów Jego pierwszego przyjścia polegała na usługiwaniu innym w kontekście zachęcenia ich do lepszego życia (Mat. 4:19). Jego praca była konkretna i pełna poświęcenia (Mat. 15:24). Zmienił sposób myślenia wielu ludzi dając im przykład dobrego postępowania (Mar. 2:15-17). Cichy i pokorny, Jezus działał jak przywódca, sprawował kontrolę, a gdy zaszła taka potrzeba, wykorzystywał swój autorytet (Mar. 1:23-25).

Będąc napełniony Duchem Świętym, inspirował innych, aby szli za nim (Mat. 8:10). Słowo „inspiracja” pochodzi od słowa „duch”. Po tym jak Duch Święty zstąpił na apostołów podczas Zielonych Świątek, ich działalność zyskała na sile i wpływie na zbory, które indywidualnie zakładali i w których służyli poprzez swoje kazania i listy. Jezus, bardziej niż inni znał serca ludzi (Mar. 12:34). Jezus pomagał swym naśladowcom w poszukiwaniu pokoju i rozwijaniu ducha gotowości do pracy. „(...) Gdyż cały lud zdumiewał się nad nauką jego” (Mar. 11:18). Jezus przede wszystkim pragnął wykonywać wolę Boga i zachęcać innych do tego samego.

Jezus, doskonała ludzka istota, był jak pochodnia, która płonęła płomieniem swego własnego przykładu i dawała najwięcej światła Jego uczniom. Inspirował ich i wskazywał drogę przez trudności życia – niebezpieczeństwo, zdradę, niewdzięczność i służbę. Jezus był najwspanialszym nauczycielem, jakiego widział świat, ponieważ udzielał lekcji poprzez własny przykład. Ten przykład stał się inspiracją dla innych, którzy poświęcili swoje życie w służbie dla innych. W nagrodę, są oni przygotowywani do udziału w większym zadaniu, w nadchodzącym wieku. „I zaśpiewali nową pieśń tej treści: Godzien jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity

cd. na str. 22

Zmartwychwstanie przez jednego człowieka

Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie — Jan 11:25.

Dopóki Adam nie zgrzeszył, nie było potrzeby zmartwychwstania. Jednak, aby człowiek przekonał się o druzgocących skutkach grzechu, Bóg dał Adamowi możliwość wyboru między złem a dobrem. Aby jednak z tej nauki można było skorzystać, niezbędne stało się zmartwychwstanie.

Bóg Jahwe uformował Adama w Raju „z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą” (1 Mojż. 2:7). Potem umieścił stworzonego przez siebie człowieka w ogrodzie, na wschodzie Edenu. Bóg sprawił, że rosły tam dwa rodzaje drzew: „drzewo życia ... i drzewo poznania dobra i zła”. Wtedy Pan Bóg rzekł: „I dał Pan Bóg człowiekowi taki rozkaz: Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” (1 Mojż. 2:16-17, BW. Przekład RVIC: „na pewno zaczniesz umierać”). [Redakcja: Dosłownie, „umierając umrzesz”. Uzupełnienie tekstu słowem „zaczniesz” jest pewnego rodzaju interpretacją, ale mieści się ona w rozsądnych granicach znaczenia dosłownego].

Trzecia najwyższa istota we wszechświecie, o imieniu „Gwiazda Poranna” (hebrajskie „Heylel”, greckie „Eosphoros”, łacińskie „Lucyfer”), została wyznaczona do pełnienia funkcji anioła stróża nad Edenem. Wkrótce jednak istota ta podjęła próbę zrównania się z Najwyższym. Za pomocą węża (albo być może materializując się jak wąż) obiecała ona Ewie, że „otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg [albo bogowie], znający dobro i zło” (1 Mojż. 3:1-5). W ten sposób nasi pierwsi rodzice zostali usidleni grzechem.

W obliczu Boga Jahwe, Adam obwiniał Ewę, a Ewa zrzucała winę na węża. Bóg przeklął tamtego węża (obecnie: Szatana, albo inaczej Przeciwnika). Powstała wrogość między Szatanem a kobietą, pomiędzy nasieniem Szatana (człowiekiem bezprawia opisanym w 2 Tes. 2) i jej nasieniem (Jezusem Chrystusem,

przy czym symbolika ta prawdopodobnie obejmuje również jego wierny Kościół). Szatan miał zranić piętę „potomstwa kobiety”, ale to potomstwo miało ostatecznie „zdeptać jego głowę”, tj. zabić Szatana. „A Bóg pokoju rychło zetrze szatana pod stopami waszymi” (Rzym. 16:20).

Bóg wyjaśnił naturalne i nieuniknione konsekwencje grzechu: w przypadku Ewy – rodzenie dzieci nie miało być już samą radością, ale towarzyszyć miał temu ból. Dla Adama – życie miało być skropione potem, dopóki nie wróci do ziemi (hebr. Adamah). „Bo prochem jesteś i w proch się obrócisz” (1 Mojż. 3:19). Bóg nic nie wspomniał o mękach po śmierci. „Albowiem zapłata za grzech jest śmierć” (Rzym. 6:23).

Ale Psalmista pyta: „Jakiż zysk z krwi mojej, z mojego zejścia do grobu? Czy proch może cię wysławiać? Czy może zwiastować wierność twoją?” (Ps. 30:10). „Czy dla umarłych czynisz cuda? Czy zmarli powstaną, aby cię chwalić? Sela” (Ps. 88:11). „Umarli nie będą chwalili Pana ani ci, którzy zstępują do krainy milczenia” (Ps. 115:17).

Doskonały plan

Zatrzymajmy się w tym miejscu i pomyślmy, co według nas Bóg powinien uczynić w takiej sytuacji, aby rozwiązać ten problem? Aby człowiek mógł przekonać się jakie są katastrofalne skutki grzechu, musiał umrzeć. Jak jednak mógł skorzystać z tej nauki w dłuższej perspektywie? Adam i całe jego potomstwo, zostali skazani na śmierć za ten jeden grzech. Nawet gdyby znalazł się doskonały człowiek, który mógłby zastąpić Adama jak chodzi o wykonanie wyroku śmierci, to mógłby w ten sposób odkupić Adama (a więc i wszystkich którzy pochodzą od niego), ale wówczas ten człowiek sam byłby martwy.

„Bóg (...) stworzył wszystko (...) zgodnie z Planem Wieków, który przygotował dla Pomazańca, naszego Pana Jezusa” (Efez. 3:9,11). Planowanie

zostawmy więc naszemu Bogu, ze swojej strony dokładając wszelkich starań, aby uczyć się o tym planie z Jego Słowa, a następnie próbując współdziałać w jego realizacji.

Od czasu wygnania z Edenu, ludzie, a następnie aniołowie, sprowadzali na świat dzieci pełna zła (2 Piotra 2:4, Judy 6). Dziesięć pokoleń do Potopu pokazało człowiekowi i aniołom, że nawet ich największe wysiłki tworzą świat, który jest zepsuty. „I rzekł Pan: Nie będzie przebywał duch mój w człowieku na zawsze, gdyż jest on tylko ciałem. Będzie więc życie jego trwać sto dwadzieścia lat” (1 Mojż. 6:1-7).

Kolejne dziesięć pokoleń doprowadza nas do czasów Abrahama, Izaaka i Jakuba, kiedy to Nimrod i jego następcy zamienili większość świata w świat przemocy i niewoli, z dala od Boga Jahwe.

Wtedy Bóg dał Mojżeszowi Prawo, jako pośrednikowi. W ten sposób Izraelici mogli przekonać się, że nie są w stanie dotrzymać doskonałego prawa, że są grzeszni i potrzebują zmian – że ich jedyną nadzieją jest Odkupiciel (Gal. 3:24).

Wtedy Bóg posłał Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, aby rozpocząć Wiek Ewangelii. Kolejne dwa tysiące lat zostało przeznaczone na rozwój duchowego kapłaństwa, które ma rozpocząć swą działalność w nadchodzącym wieku – tysiącletnim Królestwie Chrystusowym. Wówczas to rozpocznie się wielkie dzieło błogosławienia wszystkich narodów ziemi.

Okup i odkupienie

Kapłaństwo ma dwa zadania: składanie ofiar i błogosławienie. Dla Jezusa Chrystusa i Jego wiernego Kościoła, ofiarowanie ma miejsce w Wiek Ewangelii. Błogosławienie ludzi będzie ich obowiązkiem w Tysiącleciu, a potem przez całą wieczność.

Ofiara okupu Jezusa Chrystusa, czyli zadośćuczynienie za grzech pierworodny Adama, jest absolutnie niezbędna. Jest ona podstawą Bożego planu zbawienia. Z kolei ofiara poszczególnych członków Kościoła jest niezbędna dla ich duchowego rozwoju; nie ma ona jednak znaczenia jak chodzi o pojednanie ludzkości. Ich ofiara nie ma takiej wartości.

Apostoł Paweł tak napisał o zmazaniu, albo inaczej, o odkupieniu grzechu Adamowego: „A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi. Bo jak przez

nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia” (Rzym. 5:18-19).

Werset 18 wskazuje, że tak jak potępienie Adamowe przyszło na wszystkich ludzi, tak również usprawiedliwienie stanie się udziałem wszystkich ludzi (czy to w Wiek Ewangelii, czy to w czasie Tysiąclecia). Apostoł w tym wersecie nie wskazuje dokładnie czasu, kiedy to się stanie. Dopiero w wersecie 19 wspomina, że grzech Adamowy i jego wpływ na masy ludzkie należeć kiedyś będzie do przeszłości. Oznacza to, że powszechne usprawiedliwienie również należy do przyszłości.

„A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus [albo Pomazaniec, przyp. red.], potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia [albo obecności, przyp. red.], potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje” (1 Kor. 15: 20-25; por. w. 36, 45, Jan 5:21, Rzym. 8:11).

Pierwszy plon jęczmienia miał być ofiarowany pierwszego dnia po sabacie (czy to w przypadku gdy sabat wypadał w sobotę, czy to pierwszego dnia święta Paschy; w roku ukrzyżowania, te dwie daty zbiegły się ze sobą). W tym właśnie dniu w roku 33 n.e. Jezus powstał z martwych. Czterdzieści dziewięć dni później (dzień 50, tzw. Dzień Pięćdziesiątnicy) w ofierze miały być złożone pierwociny żniwa pszenicy. W tym właśnie dniu w roku 33 n.e., uczniowie Chrystusa zostali po raz pierwszy ochrzczeni Duchem Świętym (por. werset 23).

Werset 21 wyraża ideę zastępczej ofiary Jezusa Chrystusa: życie doskonałego człowieka ofiarowane za utracone życie Adama. Werset 22 ponownie podkreśla, że wszyscy, którzy umierają w Adamie, zostaną odkupieni w Chrystusie [określenie „wszyscy” w tym sformułowaniu musi oznaczać całą ludzkość. Jeżeli tymi, którzy zostaną wzbudzeni mieliby być jedynie wierzący, wówczas tylko wierzący musieli by umierać w Adamie. Jest to niedopuszczalny wniosek – przyp. red.]. Zmartwychwstały świat zostanie ożywiony w Królestwie Chrystusa. Oznacza to, że ludzie będą

prowadzeni po drodze wiodącej do doskonałości utraconej w Edenie. To uniwersalne zbawienie nie jest jednak równoznaczne z powszechnym pojednaniem. Będzie to jednak powszechna możliwość.

Zmartwychwstanie będzie przeprowadzone w sposób uporządkowany i we właściwej kolejności: najpierw Jezus Chrystus i wierny Kościół Wieku Ewangelii (po nim „wielki lud”) [trzy grupy pokazane są również w 1 Kor. 3:10-17: Oblubienica, wielki lud i niewierni, którzy jako jedyni nie zostaną wzbudzeni, przyp. red.]. Następnie, w Wieku Tysiąclecia, powstaną Starożytni Święci (Abraham, Izaak, Jakub, Józef, Mojżesz, itd.), a następnie cielesny naród Izraelski i pozostała część świata.

Werset 24 dodaje: „potem nastanie koniec [dopełnienie; przekład McReynolds: zakończenie], gdy (...) zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką [nieposłuszną] władzę i moc”. Gdy Bóg będzie obejmował swoje Królestwo, wszystko będzie w harmonii. Nie tylko grzech, ale również sama śmierć zostanie zniszczona raz na zawsze. „Śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich się znajdowali, (...). I śmierć, i piekło zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć.” (Obj. 20:13-14).

Okup za wszystkich

„Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus [albo: Chrystus Jezus, który sam będąc człowiekiem. W języku greckim nie ma tu wyraźnego czasownika. Najbliższy czasownik występuje trzy zdania wcześniej w aoryście, który może oznaczać dowolny czas w przeszłości. Czasownik w kolejnym zdaniu występuje w czasie przeszłym (imiesłów bierny), a zatem właściwe tłumaczenie w tym miejscu powinno brzmieć „który sam będąc człowiekiem”) który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie” (1 Tym. 2:3-6).

W jaki sposób Bóg stał się naszym Zbawicielem? On posłał Jezusa, aby Ten stał się ciałem; aby mógł ofiarować się za całą ludzkość i w ten sposób stać się Zbawicielem świata. Tak jak w przypadku Abrahama i Izaaka, Bóg był tym, który wszystko zaplanował, a Jezus był gotów dopełnić ofiary. Oznacza to, że obaj współpracują ze sobą w swoich rolach naszych

Zbawicieli. Nie powinniśmy wahać się nazywać każdego z nich naszym Zbawicielem.

Jeśli Jezus jest „okupem za wszystkich”, to wszyscy powinni być uwolnieni od wroga, jakim jest śmierć. Jednak kiedy świat powstanie z martwych, nie będzie jeszcze w harmonii z Bogiem; będzie potrzebował pośrednika. Jezus będzie doskonałym pośrednikiem między Bogiem, a człowiekiem. Sam był człowiekiem, a teraz został podniesiony do tej samej natury, jaką ma Bóg. Można powiedzieć, że Jezus był po obu stronach barykady.

Jezus Chrystus wydał samego siebie – swe ludzkie życie – na okup za wszystkich ludzi. Jego natura ludzka jest doskonałym zastępstwem za upadłego Adama. Świadcstwo w tym względzie dotarło do wiernego Kościoła w obecnym wieku Ewangelii, a do całego świata dotrze w Tysiącleciu. Dlatego też apostoł Paweł mówi o świadczeniu „we właściwych czasach”, tj. używa rzeczownika w liczbie mnogiej.

Aby odkupić rodzaj ludzki, Jezus musiał dokończyć czterech rzeczy:

- (1) Chrztost (w rzece Jordan). Musiał zobowiązać się do wykonywania woli Ojca. Wówczas to został spłodzony z Ducha Świętego.
- (2) Ukrzyżowanie. Musiał oddać swoje ciało za życie świata (Jan 6:51). „Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał [umarł, Weymouth], sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was przywieść do Boga; w ciele wprowadził poniosł śmierć, lecz w duchu został przywrócony życiu” (1 Piotra 3:18).
- (3) Zmartwychwstanie. „A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, daremna jest wiara wasza; jesteście jeszcze w swoich grzechach” (1 Kor. 15:17).
- (4) Wniebowstąpienie. „Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni zbudowanej rękami, która jest odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się wstawiać teraz za nami przed obliczem Boga” (Hebr. 9:24).

Ofiarnicza śmierć Jezusa gwarantuje zmartwychwstanie. Jezus podsumowuje tę sprawę w następujący sposób: „Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy [w czasie Wieku Ewangelii], choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje [w czasie tysiącletniego królestwa Chrystusa] i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?” (Jan 11:25-26).

„Tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują”

(Hebr. 9:28). Ofiara zasługi Chrystusa w celu zmazania grzechu została zastosowana za Kościół w czasie dnia Pięćdziesiątnicy. Świat wciąż czeka na zastosowanie tej ofiary na swoją rzecz. W jego przypadku, oznaczać to będzie zmartwychwstanie.

Korzyść dla Jezusa

Jezus oddał swoje życie za nas wszystkich, „aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego” (Hebr. 2:9). Jednocześnie, będąc doskonałym wzmocnił swój charakter.

„Widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojnością za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego. Przysłało bowiem, aby Ten, dla którego i przez którego istnieje wszystko, który przywiódł do chwały wielu synów, sprawcę ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienia. (...) I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” (Hebr. 2: 9-10, 5:8). Choć Jezus był „święty, niepokalany, odłączony od grzeszników” to jednak nawet jako doskonały człowiek mógł jeszcze wzmocnić swój charakter i posłuszeństwo wobec Ojca.

Jezus powiedział uczniom: „Chrztem mam być ochrzczony i jakże jestem udręczony, aż się to dopełni” (Łuk. 12:50). Chrzest nie polegał po prostu na zanurzeniu się Jezusa w rzece Jordan. Był to chrzest całego życia w celu wzmocnienia charakteru i dopełnienia go jako Nowe Stworzenie. Chrześcijanie również biorą udział w takim chrzcie, który trwa całe życie (Marka 10:38-39).

Bóg dwukrotnie zmienił naturę Słowa (Logosa). (1) Słowo było „początkiem stworzenia Bożego” (Obj. 3:14, Jan 1:1-2, 1 Kor. 8:6), „aniołem Pańskim” (Zach. 3:1). Bóg był architektem, a Słowo było aktywnym

narzędziem. Uczestnicząc w stwarzaniu innych istot miał nauczyć się je kochać. (2) Słowo stało się ciałem (ludzkim), aby w ten sposób dostarczyć okup za Adama (a więc całą ludzkość), a także, aby nauczyć się posłuszeństwa nawet wobec najtrudniejszych przeciwności oraz miłości do nieprzyjaciół. (3) Słowo zostało wzbudzone w Boskiej naturze; obecnie jest „odblaskiem chwały i odbiciem jego [Bożej] istoty [substancji, przekład ASV]” (Hebr. 1:3). W ekonomii Bożego planu zbawienia, Jezus z jednej strony zapewnił zmartwychwstanie, a z drugiej strony został rozwinięty w taki sposób, by otrzymać naturę samego Boga, tego, „który przywiódł do chwały wielu synów” (Hebr. 2:10). Od archaniola, przez człowieka, do istoty boskiej.

Bóg użył ziemskich, ludzkich upokorzeń aby rozwinąć w Jezusie jeszcze silniejszy charakter. Było to konieczne, aby podnieść Go do boskiej natury; tej samej, którą posiada sam Bóg: niezniszczalności i nieśmiertelności. Dlatego Psalmista mówi: „Tron twój, Boże, trwa na wieki wieków; berłem sprawiedliwym jest berło królestwa twego” (Ps. 45:7, Hebr. 1:8).

Kryje się w tym również lekcja dla każdego z nas: „Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, unżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca” (Filip. 2:5-11).

Tymczasowe zmartwychwstania

To powiedział, a potem rzekł do nich: Łazarz, nasz przyjaciel, zasnął; ale idę zbudzić go ze snu — Jan 11:11.

Biblia wskazuje nam na jedną wielką nadzieję dla świata: zmartwychwstanie umarłych. Opowiada nam nie tylko o niezwykle ważnym zmartwychwstaniu samego Jezusa Chrystusa, ale także o powstaniu z grobu ośmiu innych umarłych. Wszystkie trzy przypadki ludzi powracających do życia w Starym Testamencie miały miejsce w czasach Eliasza i jego następcy, Elizeusza. Choć „nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy” (Jan 3:13), to jednak życie Eliasza zostało zakończone przez wicher, przez co wskazuje na tych wiernych, którzy później otrzymają niebieską naturę - Jezusa Chrystusa i jego wierny Kościół. Elizeusz wspierał Eliasza pod koniec jego życia, a po jego śmierci, kontynuował pracę na ziemi. Przenosząc tę historię na nasze czasy, jest grupa ludzi, która pomaga wiernym tak długo, dopóki Kościół będzie istnieć na ziemi. Tak jak Elizeusz dokonał niemal dwa razy tyle cudów, co Eliaz, tak po skompletowaniu i zmartwychwstaniu Kościoła, z grobu powstaną Abraham, Izaak, Jakub, Józef, Mojżesz, Dawid, Daniel i wielu innych, którzy doprowadzą wzbudzoną ludzkość do doskonałości utraconej w Edenie (Hebr. 11:4-39).

Możemy stwierdzić, że te wskrzeszenia były tylko tymczasowe i nie stanowiły części zmartwychwstania obiecanego dla całej ludzkości, ponieważ żaden z tych ludzi nie żyje do naszych czasów [niektórzy wolą nazywać takie przypadki „wskrzeszeniami”, ponieważ nie dawały one szansy na życie wieczne. W ten sposób zastrzegają użycie słowa „zmartwychwstanie” dla wydarzeń jakie będą mieć miejsce w nadchodzącym wieku, a których skutkiem będzie życie wieczne. Jednak w roku 1929 H.C. Hoskier opublikował pełną listę ówczesnie znanych manuskryptów Objawienia wykazując, że 69 manuskryptów pomija, a 112 manuskryptów uwzględnia tekst „Inni umarli nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat” (Obj. 20:5) w co najmniej jednej z pięciu znanych form. Jedynym dowodem z czasów przed Konstantynem jest manuskrypt Wiktoryna z Petau, (ok. 300 r .n.e.), który pomija ten fragment, choć sto lat później Hieronim twierdził,

że go zawierał! Najwcześniej grecki rękopis tego rozdziału – Synaicki, (ok. połowa IV wieku) – pomija go, podobnie jak najwcześniejszy tekst aramejski (syryjski), syr (pH). Wcześniejsze wersje tekstu Aecumenius i Koine również go pomijają.

Bez tego zdania, nie ma uzasadnienia dla ograniczenia zrozumienia słowa „zmartwychwstanie” jedynie do przypadków powrotu do wiecznego życia. Opis Jana 11:24-25 wydaje się traktować zmartwychwstanie i życie jako odrębne, choć powiązane koncepcje. Mimo to, niech każdy Chryścijan używa tej terminologii według swego najlepszego zrozumienia – przyp. red.].

Eliaz (Jahwe jest Bogiem)

Achab, władca królestwa Izraela składającego się z dziesięciu plemion, poślubił Jezebel z kananejskiego miasta Sydon. Następnie zbudował świątynię i ołtarz Baala, popełniając więcej grzechów niż wszyscy królowie przed nim. W związku z tym Bóg ogłosił przez Eliasza, że nie będzie deszczu w Izraelu, dopóki Eliaz o niego nie poprosi. I faktycznie, deszcz przestał padać na 3,5 roku (Łuk. 4:25, Jak. 5:17). Podczas suszy Bóg posłał Eliasza do Sarepty, która znajdowała się pod władzą rodzinnego miasta Izebel, Sydonu. Tam Eliaz mieszkał u pewnej wdowy. Nie zabrakło im mąki ani oliwy podczas całego jego pobytu w jej domostwie.

Później w czasie suszy, jej syn zachorował i przestał oddychać. Eliaz położył dziecko na swoim własnym łóżku, położył się na nim i zawołał: „Panie, Boże mój! Czy także na tę wdowę, u której jestem gościem, chcesz sprowadzić nieszczęście, pozbawiając życia jej syna? Potem wyciągnął się trzy razy nad dzieckiem i zawołał do Pana tak: Panie, Boże mój, przywróć, proszę, życie temu dziecku” (1 Król. 17: 20-21) [Tłumacząc dosłownie, Rotherham pisze: „O Panie, Boże mój! Niech życie [dusza] tego chłopca, proszę cię, powróci do niego”. Przekład NEB: „O Panie, Boże mój, pozwól aby tchnienie życia, proszę, wróciło do ciała tego dziecka”. Nic w tym przekładzie nie sugeruje, że dusza była gdzie indziej, albo że w między-

czasie nadal istniała. Z komentarza Johna A. Meggison: „Nepheš, oddech, jedyne co opuszcza człowieka z chwilą śmierci i którego powrót przywraca życie. W Ijoba 27:3 mamy zapisane słowa Joba który mówi, że tchnienie Boże było w jego nozdrzach.”). Następnie, Bóg uczynił tak, jak poprosił Eliasz: „I wysłuchał Pan prośby Eliasza. i wróciła dusza tego dziecka do niego, i ożyło” (1 Król. 17:22). Boży cel został osiągnięty, gdy wdowa powiedziała do Eliasza: „Teraz poznałam, że jesteś mężem Bożym i słowo Pana naprawdę jest w ustach twoich” (1 Król. 17:24).

Wzbudzenie z martwych syna wdowy przez Eliasza wskazuje na czasy restytucji, kiedy to Jezus wraz z wiernym Kościołem będą wzbudzać z martwych i naprawiać ludzkość, prowadząc ją do doskonałości [Można również zauważyć, że chłopiec został wzbudzony podczas 3,5 lat, czyli 42 miesięcy, które z kolei są równe 1260 dniom (por. Obj. 11:3,6, 12:6,14, 13:5). Jeżeli okres 1260 „dni” będziemy rozumieć jako przedział czasu od roku 539 n.e. do roku 1799 n.e., wówczas ożywienie chłopca może sugerować rozpoczęcie Reformacji od roku 1517 n.e. Początek panowania papieża datuje się na lata 538-540 n.e., a jego kres położyły działania prowadzone przez Francję w okresie 1798-1800. Jeden z redaktorów zgłosił również sugestię, że cud ten wskazuje na cuda dokonywane przez Jezusa w czasie pierwszego przyjścia, podczas gdy cuda dokonywane przez Elizeusza mogłyby wówczas wskazywać na cuda, jakie będą się dziać w czasie Królestwa].

Elizeusz (Bóg jest zbawieniem)

Wspaniała kobieta z Szunem (w górnej dolinie Jezreel) zapraszała Elizeusza na posiłek za każdym razem, gdy przechodził przez jej okolicę. Następnie ona i jej mąż zbudowali również dla niego mały pokój przy murze miasta. Ale nie mieli dzieci. Elizeusz obiecał, że ona i jej mąż będą mieć syna dwanaście miesięcy później i tak się stało. Gdy syn był już duży, wyszedł na pole podczas zbiorów i tam zachorował w obecności ojca (prawdopodobnie doznał udaru słonecznego). Matka trzymała go na kolanach aż do chwili jego śmierci w południe. Następnie, zabrała ciało i położyła je na łóżku Elizeusza (być może przypominała sobie historię Eliasza i syna wdowy). Potem udała się do Elizeusza na Górę Karmel (ok. 30-50 km na północny-zachód). Sługa Elizeusza nie był w stanie im pomóc, ale wkrótce przyszedł Elizeusz, położył się na dziecku aby rozgrzać

jego ciało (2 Król. 4:17-37). Ten incydent wskrzeszenia umarłego również jest zapowiedzią czasów restytucji, kiedy to cielesny Izrael i cały świat zostanie przywrócony do życia. (To wydarzenie skupia uwagę na kimś, kto nie oczekiwał na zabranie do nieba. Taka grupa obejmowałaby Abrahama, Izaaka, Jakuba, Józefa, itp.).

Kolejne wydarzenie związane ze wzbudzeniem z martwych z udziałem Elizeusza miało miejsce już po jego śmierci. Moabici wtargnęli na terytorium Izraela na początku roku (prawdopodobnie ok. 1 dnia miesiąca Nisan, na początku wiosny, w przeciwieństwie do pierwszego dnia miesiąca Tishri jesienią, który to dzień był uznawany za Nowy Rok w Judzie). W tym czasie grabarze grzebali człowieka, który właśnie zmarł. Nagle zobaczyli oddział moabickich żołnierzy idących drogą, więc pośpiesznie wrzucili ciało zmarłego do grobu Elizeusza. „A gdy ten człowiek dotknął zwłok Elizeusza, odzyskał życie i wstał o własnych siłach” (2 Król. 13:21).

Jezus (Bóg jest zbawieniem)

Jezus prawdopodobnie wędrował z Kafarnaum do Jerozolimy na jedno z trzech obowiązkowych świąt (3 Mojż. 23) kiedy wraz ze swymi uczniami i wielkim tłumem innych podróżnych dotarł do Nain. Tam Jezus spotkał wdowę, której jedyny syn zmarł i uzalił się nad nią. Gdy dotknął noszy, niosący je ludzie zatrzymali się. „I rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię: Wstań, i podniósł się zmarły, i zaczął mówić. I oddał go jego matce. Wtedy lęk ogarnął wszystkich, i wielbili Boga” (Łuk. 7:14-16).

Na początku działalności Jezusa, Jezus i uczniowie wrócili przez Morze Galilejskie prawdopodobnie do Kafarnaum. Szanowny zarządca miejscowej synagogi, Jair, miał tylko jedno dziecko: 12-letnią córkę, która umierała. Kiedy przyszedł do Jezusa prosić o pomoc, dowiedział się od innych, że jego córka właśnie zmarła. „Jezus zaś, usłyszawszy to, odpowiedział mu: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uzdrowiona. (...) A wszyscy płakali i żałowali jej. On zaś rzekł: Nie płaczcie, nie umarła, lecz śpi, i wyśmiewali go, bo wiedzieli, że umarła. On zaś, ujawszy ją za rękę, zawołał głośno: Dziewczynko, wstań. I powrócił duch jej, i zaraz wstała, a On polecił, aby jej dano jeść” (Łuk. 8:41-56). Pod koniec misji Jezusa miało miejsce wskrzeszenie Łazarza, młodszego brata Marty i Marii. Kiedy Jezus usłyszał, że Łazarz jest chory, opóźnił swoje przyjście, aż Łazarz był w grobie od

czterech dni. Marta w swej szczerości wyznała: „Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym”. Potem, nad grobem Łazarza, Jezus pomodlił się do Ojca i „zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź! I wyszedł umarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą” (Jan 11:24,43-44). Ten cud był tak oczywisty i jawny, że arcykapłani w swej zazdrości usiłowali zabić zarówno Jezusa, jak i Łazarza. Jak chodzi o beneficjentów tego cudu, to co mogli oni uczynić dla Jezusa, Syna Bożego? Kilka tygodni później, gdy Jezus powrócił, Maria namaściła Go perfumami o wartości jednorocznego wynagrodzenia robotnika (Jan 12:2,5). Nawet takie roczne wynagrodzenie, które mogłoby wynosić dziś ok. 30.000 USD, wydaje się być niczym w porównaniu z ceną, jaką dziś zażyłyby sobie nowoczesne szpitale w zamian za operację przywrócenia życia, gdyby tylko było to możliwe.

Wzbudzenia po zmartwychwstaniu

Po swym ukrzyżowaniu, Jezus został wzbudzony przez swego Ojca i wstąpił do Niego. Tymczasem na ziemi Piotr i Paweł wzbudzili z martwych po jednej osobie. W mieście Joppie mieszkała Tabita, której imię w języku greckim brzmi Dorkas, co oznacza „gazela”. Wykonała ona wiele ubrań dla innych ludzi, w tym biednych. Pewnego razu zachorowała i na skutek tego zmarła. Wezwano wtedy na miejsce Piotra, który wówczas znajdował się około piętnastu mil od tamtego miejsca. Gdy ten przyszedł, zwrócił się do innych, aby wyszli z pokoju, a następnie modlił się mówiąc: „Tabito, wstań! Ona zaś otworzyła oczy swoje i, ujrawszy Piotra, usiadła. A on podał jej rękę i podniósł ją; przywoławszy zaś świętych i wdowy, pokazał ją żywą. I rozniosło się to po całej Joppie, i wielu uwierzyło w Pana” (Dzieje Ap. 9:36-42). Kiedy apostoł Paweł był w Troadzie, wieczorem przed planowanym wyjazdem przemawiał do północy. Nagle, młody człowiek o imieniu Eutychnus, siedzący z otwartym oknie na trzecim piętrze, zasnął i wypadł na zewnątrz, na skutek czego zginął. Jednak Paweł zszedł do niego i wzbudził go z martwych (Dzieje 20: 7-12). [Ten, który ma klucze śmierci i Hadesu - Obj. 1:18 – dał Piotrowi klucze królestwa niebieskiego (Mat. 16:18-19), aby za ich pomocą otworzył niebiańskie powołanie dla Żydów w dniu Pięćdziesiątnicy, a dla pogan począwszy od Korneliusza, a być może

i dla Samarytan w międzyczasie. Okoliczność, że Paweł również podniósł jedną osobę z martwych (chłopiec być może był poganinem), wydaje się potwierdzać fakt, że zastąpił na urzędzie apostołskim Judasza Iskariotę, przyp. Red.].

Tylko Jezus został wzbudzony do życia wiecznego. Pozostałe przypadki wskrzeszania umarłych potwierdzają wobec całego świata, że celem Jezusa i jego wiernego Kościoła jest ostatecznie zmartwychwstanie świata w czasie tysiącletniego królowania Chrystusa.

Dwa przypadki, które nie były wskrzeszeniem z martwych

Uzdrowienie sługi setnika nie było wskrzeszeniem z martwych, ponieważ ten sługa „zachorował i bliski był śmierci” (Łuk. 7:2), ale nie umarł.

Trzęsienie ziemi w czasie ukrzyżowania Jezusa jest przez niektórych traktowane jako przypadek swego rodzaju przedwczesnego wzbudzenia z martwych bez udziału ludzkiej ręki. Jednak literalne odczytanie zapisu Mat. 27:50-53 (RVIC) prowadzi do odmiennego wniosku: „Ale Jezus znowu zawołał donośnym głosem i oddał ducha. I oto zasłona świątyni rozdarła się na dwoje, od góry do dołu, i ziemia się zatrzęsła, i skały popękały, i groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, zostało wzbudzonych; i wyszli z grobów po jego zmartwychwstaniu, i weszli do świętego miasta, i ukazali się wielu”. „Ale Jezus znowu zawołał donośnym głosem i oddał ducha. I oto zasłona świątyni rozdarła się na dwoje, od góry do dołu, i ziemia się zatrzęsła, i skały popękały, i groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, zostało wzbudzonych; i wyszli z grobów po jego zmartwychwstaniu, i weszli do świętego miasta, i ukazali się wielu”.

Jedynym zmartwychwstaniem, jakie zostało tu wspomniane jest zmartwychwstanie Jezusa. Uczniowie, którzy nie mogli wytrwać bez snu nawet przez godzinę, ukryli się i zasnęli na cmentarzu, a następnie zostali obudzeni przez trzęsienie ziemi. Po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Jezusa, „wrócili do Jerozolimy z wielką radością. I byli zawsze w świątyni, chwając Boga” (Łuk. 24:52-53).

Zarówno Stary, jak i Nowy Testament przekazał nam przykłady zmartwychwstania, które wskazują na cel ofiary Jezusa: zmartwychwstanie całego świata w Królestwie Chrystusa. Jeśli nie powiemy światu o tej nadziei zmartwychwstania, kto to uczyni? Uprzejmie i pokornie, ale mówmy o tym głośno! — J. Parkinson

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa

A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, daremna jest wiara wasza; jesteście jeszcze w swoich grzechach
— 1 Kor. 15:17.

We wczesnych godzinach niedzielnego poranku Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba poszły do grobu naszego Pana, aby zatroszczyć się o ciało swego zmarłego Mistrza. Dwie kobiety, które były z Jezusem w ostatnich chwilach Jego życia na Kalwarii, miały być teraz pierwszymi, które usłyszały słowa: „Zmartwychwstał”. W ich przypadku, wiadomość tę przekazał anioł siedzący na wielkim kamieniu, którym szczelnie zamknięty był grób Jezusa.

Ich ujmujące oddanie wobec Mistrza zostało nagrodzone, ponieważ kamień pełniący funkcję drzwi został cudownie odsunięty. Próbując powstrzymać obejmujący je strach, weszły do grobowca. Tam potwierdziło się to, co anioł powiedział im o zmartwychwstaniu Pana. Strach ustąpił, a jego miejsce zajęła radość. Pełne emocji pobiegły, aby opowiedzieć apostołom o tym doniosłym wydarzeniu – oto Jezus zmartwychwstał!

Doktryna o zmartwychwstaniu Jezusa jest podstawą, na której opiera się wiara chrześcijańska. Jest ona tak istotna, że wiele innych nauk chrześcijańskich ległoby w gruzach, gdyby ta okazała się fałszywą. Nie byłoby żadnej nadziei dla nikogo. Gdyby Jezus Chrystus nie został wskrzeszony z martwych, nie byłoby dla nas nic poza obecnym życiem. Jednak nasza nadzieja jest żywa, gdyż jest oparta na tym, że Jezus rzeczywiście zmartwychwstał. „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa” (1 Piotra 1:3).

Nauka zawarta w 1 Kor. 15:12-22 jest wyrazem ścisłego związku zmartwychwstania Jezusa z podstawowymi naukami naszej chrześcijańskiej wiary w zmartwychwstanie umarłych, na podstawie ofiary okupu Jezusa. Warto przeczytać cały wskazany fragment przed dalszym czytaniem tego artykułu.

Apostoł Paweł podkreśla, że nie można by mówić o zmartwychwstaniu jakiegokolwiek człowieka, o ile wcześniej z martwych nie powstał Chrystus.

I odwrotnie, jeśli Chrystus powstał z martwych, to istnieje zmartwychwstanie. Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, to całe apostołskie nauczanie było daremne, próżna jest również nasza wiara. Jeśli z kolei nasza wiara jest daremna, to wynika z tego, że nadal jesteśmy jeszcze w naszych grzechach a wszyscy, którzy kiedykolwiek umarli, zginęli na zawsze. Jeśli tylko w tym życiu mamy nadzieję w Chrystusie, wówczas jesteśmy godni pożałowania najbardziej ze wszystkich ludzi. Jednak Chrystus powstał z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. „Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (1 Kor. 15:21-22).

Chwała Bogu i Jezusowi za to, że możemy mieć nadzieję na zmartwychwstanie umarłych. Wierzymy i mamy absolutną pewność tego, że Jezus Chrystus powstał z martwych.

Nasza wiara ma mocne oparcie, ponieważ wierzymy w zupełne i kompletne świadectwo Pisma Świętego. Ta podstawa naszej nadziei nie jest możliwa do dostrzeżenia ludzkim wzrokiem, ale jest widoczna dla oczu wiary. Jest zrozumiała intelektualnie i zdalna do przyjęcia jako własne przekonanie. Wszystko, co czytamy na ten temat w Piśmie Świętym, jest spójne i wspiera przeświadczenie o istnieniu Boga Jahwe – autora planu zbawienia, pełnego mądrości, sprawiedliwości i niesamowitej miłości (Jan 3:16).

Świadkowie zmartwychwstania

Od podstawowych doktryn takich jak okup i dozwoleństwo złego, aż do błogosławieństw zmartwychwstania zabezpieczonych szlachetną ofiarą Jezusa, nasze przekonania opierają się na wierze i racjonalnym dowodzie wynikającym z biblijnej historii; a wszystko to przypieczętowane zapewnieniem, że Jezus zmartwychwstał. Dodatkowo, wydarzenia z dnia Pięćdziesiąticy również potwierdziły

fakt zmartwychwstania Jezusa i przyjęcia przez Boga Jego ofiary. Setki ludzi zgromadzonych w „górnym pokoju” było świadkami rozdzielonych języków ognia, gwałtownego wiatru i cudownych zdolności przemawiania w obcych językach. Wszystko to było dane pierwszym Chrześcijanom, w celu umożliwienia im szerzenia Ewangelii (Dzieje Ap. 2:1-6).

Dalej, mamy jedenastu świadków – apostołów, że Jezus powstał z martwych. Nawet ostatni z apostołów, Paweł, miał możliwość zobaczyć Jezusa w stanie duchowym, kiedy podróżował do Damaszku (Dzieje Ap. 9:3-5) [mówimy o stanie duchowej chwały, ponieważ Jezus nie zmartwychwstał w ludzkim ciele. Ziemskie życie zostało w całości ofiarowane jako okup za dług zaciągnięty przez Adama. (1 Tym. 2:5-6, 1 Kor. 15:21,22)]. Jezus nie ukazał się swym uczniom tylko raz. Zgodnie z biblijnymi opisami, Jezus ukazywał się im dziesięć lub jedenaście razy. Byli oni tak przekonani o zmartwychwstaniu Jezusa, że gotowi byli znosić prześladowania, tortury a nawet ponieść śmierć w obronie swoich poglądów.

Niektórzy błędnie rozumieją zapis Dzieje Ap. 17:31 i nauczają, że Jezus (tak jak i święci) dostąpił zmartwychwstania w ciele. Przekonanie to znalazło również swój wyraz w tzw. Symbolu Apostolskim, sformułowanym po zamknięciu biblijnego kanonu. „Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie go z martwych” (Dzieje Ap. 17:31). Tymczasem, greckim słowem użytym w tym tekście dla określenia „męża” nie jest „anthropos”, które odróżnia ludzi od zwierząt i istot duchowych, ale „aner”, które służy dla odróżnienia mężczyzn od kobiet lub rzeczy nieożywionych.

Dodatkowe wyjaśnienie zapisane zostało w 2 Kor. 5:16: „Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaleźmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy”. Chrystus nie istnieje już „według ciała”. Innymi słowy, został wzbudzony jako istota duchowa, podobnie jak wzbudzony będzie Kościół. Wzbudzenie to nie będzie obejmować ciała, jakie mamy obecnie. „A powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone” (1 Kor. 15:50). „Bo jeśli wrośliśmy w podobieństwo jego śmierci, wrośniemy również w podobieństwo jego zmartwychwstania” (Rzym. 6:5).

Zmartwychwstanie Jezusa jest dla nas zapewnieniem, że wszystkie Boże wymagania zostały speł-

nione, „aby On sam był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który wierzy w Jezusa” (Rzym. 3:26). Boskie prawo stanowi, że tylko doskonałe życie może być odpowiednią ceną zdolną wyrównać dług zaciągnięty przez innego doskonałego człowieka. Oko za oko i życie za życie. Doskonały człowiek sprowadził karę śmierci na ludzkość przez swe nieposłuszeństwo i tylko doskonały człowiek mógł wyswobodzić ludzkość za pomocą okupu, odpowiedniej ceny w postaci swego doskonałego życia.

„Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia” (Rzym. 5:19). Wielu ludzi żyło na ziemi, ale wszyscy z nich powstaną ze snu śmierci (Jan 5:28-29). Biblia zapewnia, że cała ludzkość zostanie wzbudzona z martwych i otrzyma możliwość odzyskania doskonałości, to jest wszystkiego tego, co zostało utracone w Adamie (Dzieje Ap. 17:31, Rzym. 3:26).

Jednak można być wzbudzonym ze stanu śmierci, ale nadal znajdować się w stanie umierania i po jakimś czasie znowu umrzeć. Przykładem tego może być Łazarz, syn wdowy z Nain, Tabita, dziecko Szunamitki. Wszystkie te sytuacje, kiedy zmarły powrócił do życia, nie były częścią zmartwychwstania zapewnionego przez krew Jezusa.

Greckie słowo oznaczające „zmartwychwstanie” z boskiego punktu widzenia zawiera w sobie ideę powstania (greckie: „anastasis”, ponowne powstanie do pełni życia, podobnego do tego, jakie kiedyś miał Adam). W czasie królowania Mesjasza ludzkość będzie przechodzić proces powstania z martwych i postępowania w kierunku odzyskania pełni życia. Będzie to tysiącletni okres, o którym mowa jest w Obj. 20.

Jezus nauczał, że z Boskiego punktu widzenia wszyscy ludzie są martwi w jego oczach: „umarli niechaj grzebią umarłych swoich” (Mat. 8:22). Ludzie nie są żywi w znaczeniu pełni zmartwychwstania [należy zauważyć, że choć pierwsze zdanie Objawienia 20:5 zostało dodane do tekstu pierwotnego wiele stuleci później, to jednak znaczenie słowa „zmartwychwstanie” nie musi być tak ograniczone. Całkowite przywrócenie do ludzkiej doskonałości może być opisane jako „zmartwychwstanie i restytucja” – przyp. Redakcji]. Jednak Jezus został podniesiony do doskonałej duchowej natury, a zatem dostąpił pełnego zmartwychwstania, otrzymał pełnię doskonałego życia. Biblia obiecuje, że Małe Stadko 144.000 wier-

nych również zostanie podniesione do doskonałej duchowej natury (Rzym. 6:4, 1 Jana 3:2, Obj. 14:1). Chociaż pewne osoby zostały rozbudzone ze stanu śmierci jeszcze przed Jezusem, to jednak Jezus był pierworodnym z umarłych w znaczeniu pełnego zmartwychwstania do życia.

Jezus jako „pierwiastek”

„A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli” (1 Kor. 15:20). Zastanówmy się teraz nad znaczeniem tego tekstu. Jeśli Chrystus powstał z martwych i w ten sposób stał się „pierwiastkiem” tych, którzy trwali w stanie śmierci, to jaki wynika stąd wniosek względem wszystkich tych, którzy zmarli przed nim? Nie można być pierwszym w czymkolwiek (np. w wyścigu), jeśli wcześniej był ktoś inny. To potwierdza, że Daniel, król Dawid albo Abraham nie są w niebie (Jan 3:13). Niektórzy uważają, że Chrystus nie powrócił, ale na pogrzebach uczą ludzi, że ich zmarły wstąpił do nieba aby tam otrzymać nagrodę. Tymczasem św. Paweł mówi: „umarli w Chrystusie” powstaną najpierw – po tym, jak Jezus przyjdzie po raz drugo, tj. w czasie jego drugiej obecności (1 Tes. 4:16). Jeśli ci umarli powstaną najpierw, to wynika z tego, że nikt inny nie zmartwychwstał przed nimi! Przed powrotem Chrystusa wszyscy ludzie śpią w stanie śmierci – wszyscy, nawet spłodzeni z ducha chrześcijanie (por. 1 Tes. 4:13-16).

Kiedy Bóg wskrzesił Jezusa z martwych, stał się On pierwiastkiem tych, którzy zasnęli snem śmierci.

„A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was. (...) A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wdychamy w siebie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego” (Rzym. 8:11,23).

Jakie znaczenie ma dla nas zmartwychwstanie Jezusa na poziomie emocjonalnym? Czy wypełnia nas poczucie euforii i radości gdy uświadomimy sobie, że Jego ofiara i wniebowstąpienie oznaczają nie tylko ucieczkę od wiecznego zapomnienia (śmierci), ale że są one również najbardziej niesamowitym zaproszeniem, jakie kiedykolwiek było zaproponowane człowiekowi?

W obecnym wieku Boże zaproszenie daje możliwość życia na najwyższym poziomie egzystencji, boskiej natury, dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego. Jeśli okażemy się wierni w walce ze światem, ciałem i szatanem, wówczas zostaniemy wzbudzeni w nieśmiertelności, jako część boskiej rodziny. Celem tych zmartwychwstałych będzie błogosławienie wszystkich narodów ziemi i wielbienie Bożego imienia we wszechświecie przez całą wieczność. Radujmy się z tego, że nasz Pan powstał z martwych i w pokorze, z najgłębszym uznaniem, cieszymy się i chwalmy Boga za błogosławioną wizję przyszłości: możliwość stania się częścią nasienia Abrahama, które będzie błogosławić wszystkie narody ziemi (1 Piotra 1:4, 2 Piotra 1:4, 1 Kor. 15:53, Gal. 3:29, 1 Piotra 1:3, Hebr. 12:2).

— Larry McClellan —

Zmartwychwstanie Kościoła

A jeśli pójde i przygotuje wam miejsce, przyjde znowu i wezme was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli — Jan 14:3.

Nasz tekst tematowy wskazuje, że wzbudzenie świętych i udzielenie im niebiańskiej nagrody miało być związane z powrotem Jezusa. Święci, którzy umarli dawno temu, oczekiwali w spokojnym śnie śmierci aż do końca wieku, w oczekiwaniu na swoją nagrodę. Dlatego właśnie św. Łukasz opisując śmierć pierwszego męczennika chrześcijańskiego, Szczepana, napisał: „A to rzekłszy, zasnął” (Dzieje Ap. 7:60). Następnie został on złożony do grobu, gdzie spoczywał, nieświadomy upływu czasu, aż do powrotu Jezusa i zmartwychwstania świętych.

Apostoł Paweł był świadkiem śmierci Szczepana i bez wątpienia to właśnie on opowiedział o tych wydarzeniach Łukaszowi, który następnie opisał je w rozdziałach 6 i 7 Dziejów Apostolskich.

Kiedy św. Paweł zbliżał się do kresu swych dni, miał świadomość tego, że będzie czekał pewien czas aż do „przyjścia jego [Jezusa]”. „Albowiem już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem nadszedł. Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; a teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście jego” (2 Tym. 4:6-8).

Prorok Daniel również opisuje wzbudzenie świętych pod koniec wieku: „W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota. A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie. Lecz roztropni jaśnieć będą jak jasność na sklepieniu niebieskim, a ci, którzy wielu wiodą do sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki wieczne” (Dan. 12:1-3). Większość Badaczy Pisma Świętego uznaje, że imię „Michał” w tym fragmencie to określenie Jezusa w Jego przedludzkiej egzystencji. Tym samym

wersety te również wskazują na to, że nagroda dla świętych związana jest z powrotem Chrystusa.

Ten sposób wykładni zdaje się być potwierdzony przez słowa Jezusa w Mat. 16:24-27. W tym miejscu Jezus wskazuje swym uczniom na czas, kiedy mieli być nagrodzeni za swą służbę i wiarę. „Wtedy Jezus rzekł do uczniów swoich: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną. Bo kto by chciał życie swoje zachować, utraci je, a kto by utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie je. Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami swymi, i wtedy odda każdemu według uczynków jego” (Mat. 16:24-27).

Szeroko uznawaną między Badaczami Pisma Świętego datą powrotu Chrystusa jest rok 1874. Sposób jej ustalenia oparty jest na proroctwie czasowym zawartym w Dan. 12:12, zgodnie z którym: „Błogosławiony ten, kto wytrwa i dożyje do tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni” (Dan. 12:12).

Określenie „błogosławiony” oraz „wytrwa” [„doczeka”, BG] pojawiają się również w Łuk. 12:36-38, który mówi o powrocie Chrystusa do oczekujących uczniów. Realizacja tego prorocтва rozpoczyna się najprawdopodobniej w tym samym momencie co początek biegu 1290 lat, o których wspomina Dan. 12:11, tj. w roku 539 n.e., kiedy to powstała „obrzydlivość spustoszenia”, wyposażona we władzę polityczną [przyjmując sposób liczenia czasu według zasady, że jeden dzień oznacza jeden rok].

W ten sposób dochodzimy do toku 1874 jako roku powrotu Chrystusa. Jednocześnie powrót Chrystusa zapoczątkował „żniwo”, albo inaczej czas końca obecnego Wieku Ewangelii (w Mat. 13:39 określenie „koniec świata” w lepszym tłumaczeniu brzmi „okres kończący wiek”. Greckim źródłosłowem, z którego pochodzi słowo „świat” jest „aionos”, które oznacza „wiek”. Słowo „koniec” pochodzi z greckiego „suntelia”, co do którego Vine’s Expository Dictionary

podaje następującą definicję: „słowo to nie wskazuje na zakończenie, ale na gromadzenie się wydarzeń prowadzących do wyznaczonego punktu kulminacyjnego”).

Oznacza to, że od 140 lat żyjemy w okresie Żniwa. W tym czasie święci są gromadzeni z Chrystusem, podnoszeni do chwały z chwilą śmierci, kiedy to dobiega końca okres ich Chrześcijańskiego rozwoju.

„Sun” („z”) – podobne doświadczenie zmartwychwstania

Ponieważ święci są wzbudzani jako niebiańskie istoty na najwyższym poziomie, są oni niewidoczni dla ludzkich oczu, tak jak inne istoty duchowe. Nie mamy zatem widocznych dowodów ich wzbudzenia. Podobna sytuacja miałaby miejsce w przypadku zmartwychwstania Jezusa, (1) gdyby się nie zmateriałizował aby wskazać swoim uczniom na to, że znowu żyje, a także gdyby (2) Bóg nie usunął ciała Jezusa z grobu. Dlatego też w celu ustalenia, czy święci zostali wzbudzeni, szukamy raczej konkretnego świadectwa w Piśmie Świętym, a nie namacalnego potwierdzenia. Apostoł Paweł wydaje się dostarczać takie świadectwo, kiedy w 1 Tes. 4:13 rozpoczyna wywód o zmartwychwstaniu braci. W tym fragmencie św. Paweł pociesza współczesnych sobie braci i mówi o losie tych, którzy zasnęli po stosunkowo krótkim czasie bycia „w Chrystusie”. „A nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei. Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał [a wszyscy w to wierzymy], tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli” (1 Tes. 4:13-14). Tekst ten nie oznacza, że święci powrócą w towarzystwie Jezusa, z chwilą Jego powrotu, ponieważ wzbudzenie świętych następuje po powrocie Chrystusa, a nie przed nim. Tekst ten oznacza natomiast, że Bóg wzbudzi nas z martwych „z” (gr. „sun”) Jezusem, ale w znaczeniu podobnego rodzaju zmartwychwstania. Mniej wiarygodne rękopisy używają greckiego słowa „dia” („przez”), a nie „sun” („z”). Przekład Biblii Króla Jakuba używa słowa „przez”, opierając się na źródłosłowie „dia”. Jednak większość nowoczesnych przekładów opiera się na źródłosłowie „sun”, uznając, że taką właśnie terminologią posługiwał się apostoł Paweł.

Przez wyrażenie „Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli” apostoł Paweł zaznacza, że Bóg wzbudzi zmarłych świętych do życia tak, jak wzbudził Jezusa. Określenie „z” używane w tym miejscu w wielu przekładach pochodzi od greckiego słowa „sun”. W tym kontekście oznacza ono wspólność doświadczeń, mimo dzielącej je różnicy w czasie. Apostoł Paweł używa tego słowa również w 2 Kor. 4:14 mówiąc o tym samym temacie, jednak zanika ono w większości przekładów. Zwróćmy uwagę na przekład Nowego Świata: „wiedząc, iż ten, który wskrzesił Jezusa [mowa jest o zmartwychwstaniu Jezusa], wraz z [gr. „sun”) Jezusem wskrzesi także nas i przedstawi razem z wami”. Wzbudzenie Jezusa i wzbudzenie świętych dzieli ponad 1800 lat; jednak święci są podnoszeni do życia „z” Jezusem w ramach tego samego doświadczenia.

Apostoł Paweł ponownie używa słowa „sun” w Kol 2:12-13, gdzie również odnosi się do wspólnego doświadczenia, pomimo różnic co do czasu. W tym przypadku Paweł porównuje ożywienie Jezusa w czasie Jego zmartwychwstania, z duchowym „ożywieniem” (Nowe Stworzenie) jakie ma miejsce w naszym obecnym, chrześcijańskim życiu. „Wraz z nim zostaliście pogrzebani w chrzcie, w którym też zostaliście wespół wzbudzeni przez wiarę w moc Boga, który go wzbudził z martwych. I was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezonym ciele waszym, wespół z [gr. „sun”) nim ożywił, odpuściwszy nam wszystkie grzechy” (Kol. 2:12-13). Nie byliśmy ożywieni w tym samym czasie, co Jezus. Mimo to dzielimy z nim doświadczenie ożywienia w sensie metaforycznym, kiedy w Chrystusie rozpoczynamy nowe życie jako Chrześcijanie.

Pozostali przy życiu

Apostoł Paweł kontynuuje swój wywód w 1 Tes. 4:15-17. Aby wyjaśnić swe oświadczenie z werseku 14, że będziemy wzbudzeni „z” Chrystusem [to samo doświadczenie, choć następujące wiele stuleci później], w wersecie 15 pisze: „A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia [gr. „parousia”, obecność] Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli”. Wynika z tego, że nasi drodzy zmarli braci i siostry w Chrystusie, po których pozostał nam smutek i żal, będą mieli pierwszeństwo przed żyjącymi świętymi jak chodzi o czas uzyskania nagrody. „Gdyż sam Pan na dany rozkaz,

na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie” (1 Tes. 4:16).

Istnieje zatem pewien porządek, kolejność we wzbudzaniu świętych. Ci, którzy umarli przed powrotem Chrystusa, są wzbudzani wraz z jego powrotem. Oni dostąpią zmartwychwstania w pierwszej kolejności. Następnie ci, którzy „pozostaną przy życiu” w czasie obecności Chrystusa, będą wzbudzeni później, gdy dopełnią swej ofiary i dołączą do swych braci „poza zasłoną” ziemskiego życia, w chwale świata duchowego.

„Potem [gr. „epeita”, następnie] my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem” (1 Tes. 4:17). Pierwszą rzeczą, która warto zauważyć w tym wersecie, jest otwierające go słowo „potem”. W języku angielskim określenie to może oznaczać „w tym czasie” lub opisywać logiczny związek na zasadzie „jeśli A, to B”. Może ono również wskazywać na pewną kolejność, na zasadzie „najpierw A, potem B”. Jednakże w języku greckim te pojęcia są wyrażane przez trzy odrębne słowa: „tote”, „ara” oraz „epeita”. Na temat tego ostatniego słowa w słowniku Vine’s Expository Dictionary mamy podaną taką definicję: „jest ono używane wyłącznie dla opisanego kolejności, w wyniku czego, potem”.

Wynika z tego, że śpiący święci są wzbudzani do chwały najpierw, w czasie powrotu Chrystusa. Żyjący święci są „porywani” do chwały „z” nimi w tym samym doświadczeniu, ale nie w tym samym czasie. Pozostają oni nadal w ciele, dopóki czas ich chrześcijańskiego kształtowania, usługi i ofiary nie dobiegną końca. Potem, jak wszyscy inni święci, muszą umrzeć w ciele, a następnie zostaną wzbudzeni w świecie duchowym; będą „porwani” do zgromadzenia świętych, które zostanie już wzbudzone przed nimi (przekład 1 Kor. 15:51,52 w wersji RVIC potwierdza takie rozumienie: „Wszyscy zaśniemy, ale nie wszyscy zostaniemy przemienieni w oka mgnieniu”. Jest to wyraźne oświadczenie, że wszyscy święci muszą umrzeć tutaj, na ziemi, jeśli mają mieć nadzieję wzbudzenia w chwale w niebie. Dalej, stwierdzenie to wyraźnie wskazuje, że niektórzy święci zostaną przemienieni w jednej chwili, czyli w chwili śmierci, ale inni nie. Ci, którzy umierają po powrocie Chrystusa, są przemieniani w jednej chwili. Ci, którzy umarli wcześniej, pogrążeni byli w śnie śmierci oczekując na zmartwychwstanie, w związku z czym nie byli przemienieni w momen-

cie śmierci. Ostatnia część wersetu 52 podtrzymuje tę myśl: „umarli [Chrześcijanie, którzy pogrążeni są w śnie śmierci do chwili powrotu Chrystusa] wzbudzeni zostaną jako nie skażeni [w zamian za swe rozłożone, skażone ciała, otrzymają nowe, duchowe, niebieskie, nieskazitelne ciała] a my [żyjący w chwili i w trakcie obecności Chrystusa] zostaniemy przemienieni”. Innymi słowy, gdy umrzemy dostąpimy przemiany natury bez oczekiwania.)

Czas

Z powyższych rozważań wynika, że święci zbierani są do społeczności z Chrystusem i sobą nawzajem przez pewien okres. Być może apostoł Paweł zdał sobie z tego sprawę dlatego, że wypowiedzi Jezusa odnoszące się do Jego powrotu wskazywały na to, że dzieło jakie ma być przeprowadzone wśród żyjących świętych w czasie drugiej obecności zajmie sporo czasu. Paweł wiedział od Łukasza (Łuk. 12:36-38), że w owym czasie miał być rozdawany bogaty pokarm duchowy, celem wzmocnienia i rozwoju świętych. Z opisu Mat. 13 (przypowieść o pszenicy i kąkolu wraz z wyjaśnieniem Jezusa) wiedział również, że w czasie końca świata zrealizowane miało być wielkie zadanie, polegające na zbieraniu owoców tego wieku. Żniwo to miało trwać wiele lat, tak jak w przypadku żniwa Wieku Żydowskiego.

Enoch i Eliasz

Większość Badaczy Pisma Świętego uważa, że Enoch i Eliasz wyobrażają klasę Kościoła. Enoch został „zabrany” po cichu, w tajemnicy, bez zwracania czyjejkolwiek uwagi, bez rozgłosu. W ten sposób może on wskazywać na śpiących świętych, którzy będą „zabierani” po cichu, w tajemnicy. Ich wzbudzenie wraz z powrotem Chrystusa nie zwraca uwagi publicznej. Enoch żył 365 lat, co było stosunkowo krótkim okresem w porównaniu z innymi ludźmi żyjącymi w tamtych czasach. Długość jego życia przypomina nam o cyklu słonecznym, a Słońce jest przecież symbolem Wieku Ewangelii. Święci, którzy teraz się rozwijają, „zajaśniają jak słońce w Królestwie Ojca swego” (Mat. 13:43), czyli w czasie Królestwa.

Inny charakter miało zabranie Eliasza, które odbyło się w sposób demonstracyjny. Szkoły proroków, które Eliasz odwiedził przed swym zabraniem, zdawały się wiedzieć, że Bóg wkrótce zabierze od nich

Eliasa. Być może Eliaz przedstawia zatem świętych, którzy będą zabrani pod koniec żniwa, w wichurze rozpoczynającego się ucisku, pośród ognistych trudności kończących ten wiek. Warto zwrócić uwagę na to, jak wielu Chrześcijan obecnie spodziewa się zabrania Kościoła.

Ani Enoch, ani Eliaz nie otrzymali niebieskiej nagrody. „A nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy” (Jan 3:13), powiedział Jezus w czasie swego pierwszego przyjścia. Życie Enocha i Eliasa dobiegło końca w ponadnaturalny sposób, jako przykład wiary i postawy przed Bogiem godnej naśladowania przez innych. Jednak sposób ich zabrania był symptomatyczny dla cudownego zabrania świętych do chwały.

Enoch, Matuzalem i Lamech

Jeśli Enoch reprezentuje tych, którzy są wzburzeni do chwały po cichu w czasie powrotu Chrystusa, to być może jego następcy przedstawiają innych świętych, którzy są zabierani do nieba później. Matuzalem, syn Henocha, zmarł w tym samym roku, w którym nastąpił potop; najprawdopodobniej zanim ziemia została zalana. W ten sposób może on reprezentować tych świętych, którzy podobnie jak w obrazie Eliasa, zostaną zabrani przy końcu Żniwa. [Matuzalem miał 187 lat, gdy urodził się Lamech. Lamech miał 182 lata, gdy narodził się Noe. Potop nawiedził ziemię w 600 roku życia Noego. Suma 187, 182 i 600 lat daje łącznie 969 lat, co odpowiada wiekowi Matuzalema w chwili śmierci. To pokazuje, że Matuzalem zmarł w tym samym roku, w którym nastąpił potop (1 Mojż. 5:25,28, 7:11).

Nawiasem mówiąc, jeśli ktoś zastanawia się nad tymi danymi nieco głębiej, to warto zauważyć, że w tamtych czasach wiek ludzi był liczony nieco inaczej niż dziś. Wydaje się, że w tamtej epoce człowiek był w wieku „zerowym” w roku kalendarzowym w którym się urodził, w następnym roku kalendarzowym był w wieku „jednego roku”, itd. Ta refleksja nasuwa wniosek, że sumowanie wieku patriarchów z pokolenia na pokolenie zgodnie z tą zasadą, jak zwykle to czynimy aby uzyskać liczbę 1656 lat od Adama do potopu, w rzeczywistości daje nam całkowitą sumę lat bez ułamków przy każdej zmianie pokoleń. Być może ówczesni ludzie używali tej reguły, aby wykorzystać wiek patriarchów do datowania ważnych faktów. Jako przykład można tu wskazać

zapis 1 Mojż. 8:13, który ewidentnie nawiązuje do lat życia Noego.]

Lamech dożył 777 lat. Jest to znacząca liczba z uwagi na wielokrotne powtórzenie „dobrej” liczby siedem. Jeśli liczbą wskazującą na odstępczy Kościół w Księdze Objawienia jest 666, to prawdziwy Kościół może być symbolizowany przez 777 lat życia Lamecha. Lamech zmarł na pięć lat przed potopem. W ten sposób dożył on okresu po zabranii Enocha do potopu. Być może reprezentuje on tych świętych, których okres życia wejdzie w czas żniwa, ale nie do jego zamknięcia [ciekawym jest fakt, że iloczyn tych dwóch liczb daje 3885 (777 x 5). Jednocześnie jest to suma 1260, 1290 i 1335 – trzech proroczych okresów prowadzących do drugiej obecności Chrystusa. Być może to również wskazuje na fakt, że Lamech przedstawia tych, którzy dożyją do zapoczątkowanego w ten sposób okresu czasu. Innymi słowy, Lamech przedstawia może tych świętych, którzy dożyją czasów Żniwa, albo inaczej mówiąc, okresu kończącego Wiek Ewangelii].

Skompletowanie Kościoła

Wszystko wskazuje na to, że klasa Oblubienicy zostanie skompletowana tuż przed tym, jak okres sądu nad tym światem wprowadzi nas do Królestwa Chrystusowego. Oto trzy argumenty popierające taki punkt widzenia.

- 1) Obj. 19:7 mówi o skompletowaniu klasy Oblubienicy, czyli grupy świętych, która będzie królować wraz z Chrystusem i błogosławić świat podczas Tysiąclecia. Następnie, od wersetu 11 aż do końca rozdziału 19, mamy opis wydarzeń zamykających okres ucisku, jaki zakończy obecny wiek i zapoczątkuje kolejną epokę. Obj. 19:14 mówi, że „szły za nim wojska niebieskie na białych koniach, przyobleczone w czysty, biały bisior”. Opis ten odnosi się do wszystkich świętych w chwale z Jezusem, jako grupy skompletowanej zanim ostateczna faza ucisku dotknie starego porządku rzeczy.
- 2) Podobna wzmianka znajduje się w wersecie 17: „I widziałem jednego anioła stojącego w słońcu”. W wersecie tym Kościół opisany jest jako klasa „słońca”, poza zasłoną, zupełny i w chwale. Następnie znajduje się opis „uczty Bożej” która jest synonimem sądu Bożego (wersety 17 i następne).

(3) Ta sama myśl jest zawarta w opisie ostatniej plagi w Egipcie. Pierworodni Izraelici zostali „pominięci” gdy śmierć dotknęła ziemię egipską. Prawdopodobnie wskazuje to na fakt, że święci przechodzą ze śmierci do życia. Następnie, pierworodni egipcyscy zostali ugodzeni, co wskazuje na upadek starego porządku rzeczy w czasie siódmej plagi opisanej w Obj. 16.

Następnie - błogosławieństwa

Ostatecznie, kiedy wszyscy wybrani święci zostaną zebrani poza zasłoną, na umęczony świat zaczną

spływać błogosławieństwa życia. „I pokazał mi rzekę wody żywota, czystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka” (Obj. 22:1). Jan wspomina, że po obu stronach tej rzeki rosły drzewa życia, które zgodnie z Ps. 1:1-3 przedstawiają tych, którzy mają „upodobanie w zakonie Pana”. W ten sposób przedstawieni są wierni naśladowcy Jezusa, którzy wraz z nim odziedziczą Królestwo. „Będą kapłanami Boga i Chrystusa”, aby przeprowadzić dzieło odrodzenia i błogosławienia całej ludzkości (Obj. 20:6).

— David Rice —

cd. ze str. 7

i odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu, i uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi” (Obj. 5:9-10).

W obecnym czasie wielkiego ucisku i trudności na świecie, Jezus powołuje i wybiera swoją Oblubienicę (Mat. 25:1-13). Gdy tylko Oblubienica dołączy do Jezusa w chwale (Jan 14:2-3), rozpocznie się zmartwychwstanie wszystkich, którzy kiedykolwiek żyli. Wówczas wszyscy będą mieli prawdziwą i niepowtarzalną szansę, aby nauczyć się sprawiedliwości. Będą mogli odejść od grzechu i śmierci, a także od słabości, która doprowadziła ich do grzechu (Jan 5:28-29, Mat. 25:31-46). Czas ten został określony w Piśmie Świętym jako „Czasy Odnowienia” – odnowienie wszystkiego, co zostało stracone (Dzieje Ap. 3:21). Świat zostanie uczyniony doskonałym na przestrzeni tysiąca lat królowania Mesjasza. Jezus nazwał swoich naśladowców solą ziemi (Mat. 5:13). Kiedy posypie się solą zepsute mięso, nie odzyska ono co prawda świeżości, ale powstrzyma jego dalszy rozkład i zamaskuje skutek rozkładu. Podobnie, przykład prawdziwego Chrześcijanina może pomóc tym, którzy walczą z grzechem.

Nie jest jednak zadaniem Kościoła, aby teraz uzdrowić świat z jego nieprawości. Próby obecnego wieku, jakie teraz doświadczają naśladowców Jezusa, mają za zadanie uczynić z nich członków wielkiego kapłaństwa Melchizedeka, które wyprowadzi świat z grzechu w czasie tysiącletniego królestwa Chrystusa (Hebr. 7:11,15-17, 19-22, 24-28, 8:6, 10-12, 9:11-15). Zmartwychwstali ludzie nauczą się sprawiedliwości dzięki przywództwu Jezusa i Jego Kościoła, jako uwielbionej soli ziemi – „Rzekli więc obywatele tego miasta do Elizeusza: Oto dobrze się mieszka w tym mieście, jak to mój pan sam widzi, lecz woda jest zła i ziemia jest niepłodna. A on rzekł do nich: Przynieście mi nową misę i nasypcie do niej soli. I przynieśli mu. Wtedy on poszedł do źródła wody i wrzucił do niej sól, mówiąc: Tak mówi Pan: Uzdrowiłem tę wodę, nie wyjdzie z niej odtąd ani śmierć, ani poronienie. I uzdrowiona została ta woda aż do dnia dzisiejszego według słowa, jakie wypowiedział Elizeusz” (2 Król. 2:19-22).

Wykorzystanie przez Elizeusza soli do uzdrowienia wody w Jerychu pokazuje na to, w jaki sposób Bóg wykorzysta prawdę w Królestwie Chrystusowym. Ta prawda, przekazana przez uwielbionego Chrystusa za pośrednictwem Starożytnych Świętych do Izraela a następnie do całej ludzkości, oczyści świat z zepsucia, błędu i grzechu, oraz nauczy ludzi sprawiedliwości (Izaj. 2:3).

„Moja dusza tęskni za tobą w nocy i mój duch poszukuje ciebie, bo gdy twoje sądy docierają do ziemi, mieszkańcy jej okręgu uczą się sprawiedliwości” (Izaj. 26:9).

Zmartwychwstanie Wielkiego Tłumu

Potem widziałem, a oto tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem, odzianych w szaty białe, z palmami w swych rękach. I wołali głosem donośnym, mówiąc: Zbawienie jest u Boga naszego, który siedzi na tronie, i u Baranka — Obj. 7:9-10.

Boże niebieskie powołanie ma na celu wybór tylko 144.000 zwycięzców, Oblubienicy, Małego Stadka. Mimo to istnieje pewna nadzieja dla wielkiej liczby tych, którzy dobrze rozpoczną swą wędrówkę za Jezusem, ulegną gdzieś po drodze, ale w końcu mimo wszystko dowiodą swej wierności. „Potem usłyszałem jakby donośny głos licznego tłumu w niebie, który mówił: Alleluja! Zbawienie i chwała, i moc Bogu naszemu, (...). I usłyszałem jakby głos licznego tłumu i jakby szum wielu wód, i jakby huk potężnych grzmotów, które mówiły: Alleluja! Oto Pan, Bóg nasz, Wszzechmogący, objął panowanie” (Obj. 19:1,6). Bez względu na to, czy członkowie tej klasy będą się wówczas fizycznie znajdować w niebie, czy też ich nadzieje będą obejmować niebo, to jednak ten „liczny tłum” bez wątpienia będzie klasą niebiańską.

Kościół pierwotnych obejmuje wszystkich spłodzonych z Ducha, małe stadko i „wielki tłum”. Wszyscy oni zawarli z Bogiem przymierze przy ofierze, zostali namaszczeni Duchem Świętym i porzucili wszelką nadzieję ziemskiego życia w nadchodzącym Królestwie. Wszyscy oni muszą również udowodnić swą wierność aż do śmierci, aby otrzymać dar życia na jakiegokolwiek płaszczyźnie.

Małe Stadko to ci, którzy są czymś więcej, niż tylko zwycięzcami: „Ale w tem wszystkim przeżyjemy przez tego, który nas umiłował” (Rzym. 8:37, BG; „odnosimy pełne zwycięstwo”, BT). Tacy otrzymają największy dar ze wszystkich – boską naturę i nieśmiertelność. „Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości” (1 Piotra 2:9). „Wielki tłum” w ostatecznym rozrachunku również zwycięży siły zła, również otrzyma duchowe życie, ale nie będzie nieśmiertelny. Wydaje się, że będzie raczej jak aniołowie, których życie jest podtrzymywane przez Boga.

W Obj. 7 ten „wielki tłum” jest opisany w następujący sposób: „I odezwał się jeden ze starców, i rzekł do mnie: Któż to są ci przyodziani w szaty białe i skąd przyszli? I rzekłem mu: Panie mój, ty wiesz. A on rzekł do mnie: To są ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka. Dlatego są przed tronem Bożym i służą mu we dnie i w nocy w świątyni jego, a Ten, który siedzi na tronie, osłoni ich obecnością swoją” (Obj. 7:13-15). Ta niezwykła scena ma na celu pokazanie, że „wielki tłum” ostatecznie okaże się zwycięski i będzie służył Bogu w Jego świątyni. Z kolei święci są nazwani „świątynią Boga żywego” (2 Kor. 6:16).

Br. Russell tak komentuje kwestię Wielkiego Grona: „Nie powinniśmy traktować „Wielkiego Grona” jako grupy niegodziwej i zdradzieckiej wobec Pana i Jego sprawy, ponieważ nikt taki nie zostanie przyjęty do życia wiecznego na jakimkolwiek poziomie. Przedstawiciele tej grupy mają taką samą miłość do prawdy i sprawiedliwości oraz dla braci jak „małe stadko”, „królewskie kapłaństwo”, ale w mniejszym stopniu; wykazują mniejszy zapał” (Reprint 4648).

Pod koniec wieku, klasa ta przyjdzie „z wielkiego ucisku”. Nie ma pewności co do tego, czy wszyscy członkowie „wielkiego tłumu” będą wzbudzeni razem, pod koniec Wieku Ewangelii, czy też ci z nich, którzy zasnęli w śmierci we wcześniejszych latach Wieku Ewangelii zostali wzbudzeni razem ze świętymi w roku 1878. Możemy natomiast być pewni tego, że ze względu na miłość i współczucie naszego wspaniałego Ojca niebieskiego, radość i wesele będą czekać na nich gdy tylko zostaną wzbudzeni do swej nagrody.

Inne świadectwa

„Wielki tłum” jest również przedstawiony w Starym Testamencie. W 1 Mojż. 18 i 19 mamy zapisaną relację z anielskiej wizyty u Abrahama, a następnie u Lota. Rozmowy między gośćmi z nieba,

a Abrahamem, następnie z Lotem, ujawniają znaczną różnicę w zachowaniu i „wielkości” ducha między „ojcem wierzących”, a jego bratankiem, choć Lot również został nazwany „sprawiedliwym” (2 Piotra 2:7-8).

W czasie wyświęcania, Lewici mieli wypracować swoje szaty, co identyfikuje ich z „wielkim tłumem”, co do którego istnieje analogiczny opis (4 Mojż. 8:7, Obj. 7:14). Pierworodni Izraela zostali wymienieni za całe pokolenie Lewiego. „Lewitów oddasz Aaronowi i jego synom; będą mu oni całkowicie oddani jako dar od synów izraelskich, Aarona zaś i jego synów ustanowisz, aby strzegli swego kapłaństwa” (4 Mojż. 3:5-10). W ten sposób, „wielki tłum” będzie służyć Chrystusowi i Kościołowi.

O „wielkim tłumie” wspomina również w sposób obrazowy prorok Ezechiel wskazując w rozdziale 44, że będą oni wykonywali szczególną pracę w duchowej świątyni w czasie tysiącletniego Królestwa. „Lecz Lewici, którzy oddalili się ode mnie, błędząc za swoimi bałwanami z dala ode mnie, gdy Izrael odstąpił ode mnie, poniosą karę za swoje winy. Będą pełnili służbę w mojej świątyni jako odzwierciedlenie i służy przybytku. Będą oni dla ludu zarzynali zwierzęta na ofiarę całopalną i rzeźną i będą na usługi ludu. Ponieważ służyli mu przed ich bałwanami i stali się dla domu izraelskiego powodem potknięcia się, dlatego podniosłem moją rękę przeciwko nim, mówi Wszechmocny Pan. Poniosą karę za swoją winę. Nie będą się zbliżać do mnie, aby mi służyć jako kapłani ani dotykać się żadnych moich rzeczy świętych i najświętszych, poniosą swoją hańbę za swoje obrzydliwości, których się dopuścili. Powierzam im pełnienie wszelkiej służby w przybytku, aby sprawowali służbę i wszystko, co w nim trzeba wykonywać” (Ezech. 44:10-14). Bardzo zbłądzili, ale będą służyć.

W przeciwieństwie do nich, rola kapłanów opisana została od wersetu 15: „Lecz kapłani lewicy, synowie Sadoka, którzy pełnili służbę w mojej świątyni, gdy synowie izraelscy odstąpili ode mnie, mogą zbliżyć się do mnie, aby mi służyć. Będą stać przede mną, aby mi ofiarować tłuszcz i krew – mówi Wszechmocny Pan, oni będą wchodzić do mojej świątyni i zbliżać się do mojego stołu, aby mi służyć; i będą pilnować służby dla mnie” (Ezech. 44:15-16). Sadok był arcykapłanem w czasach Dawida. Tylko kapłani będą mieli udział w sprawowaniu ofiary za grzech.

Kolejnym odniesieniem do klasy „wielkiego tłumy” jest następujący zapis: „Mamy małą siostrzyczkę, która jeszcze nie ma piersi. Co mamy zrobić z naszą

siostrą w dniu, gdy się o niej mówić będzie?” (Pieśń 8:8). Jest to przenośnia wskazująca na tych, którzy otrzymali prawdę i przyjęli ją z radością, ale nie rozwijają się tak, jak powinni i w związku z tym pozostają „niemowlętami w Chrystusie” (1 Kor. 3:1-3, 10-15).

„Córka Tyru przyjdzie z darami, tobie złożą hołd najbogatsi z ludu. Córka królewska jest cała obciążona perłami, a szata jej złotem tkana. We wzorzystej sukni wiodą ją do króla; za nią panny, przyjaciółki jej, są prowadzone do ciebie” (Ps. 45:13-15). Córka królewską jest „małe stadko”, zaś przyjaciółkami idącymi za nią jest Wielkie Grono, albo inaczej „wielki tłum”, który również wchodzi do królewskiego pałacu.

„Ja spałam, lecz moje serce czuwało Słuchaj, to mój miły puka: Otwórz mi, moja siostrze, moja przyjaciółko, moja gołąbko bez skazy! Gdyż moja głowa pełna jest rosy, moje kędziory pełne wilgoci nocnej. Zdjęłam już moją suknię, jakże więc mam ją znowu przyoblec? Umyłam moje nogi, jakże więc mam je znowu pobrudzić? (...) Otworzyłam mojemu miłemu, lecz mój miły już odszedł, znikł; byłam zrozpaczona, że odszedł. Szukałam go, lecz go nie znalazłam, wołałam go, lecz mi się nie odezwał” (Pieśń 5:2-3,6). Niektórzy ze spłodzonych z Ducha zwlekają zbyt długo z wyjściem z Babilonu, a gdy w końcu go opuszczają, okazuje się, że drzwi do najwyższej nagrody zostały zamknięte (Obj. 18:4).

Przypowieść o nieroztropnych i mądrych paninach wprowadza jasne rozróżnienie między „małym stadkiem”, a „wielkim tłumem”. „Wtedy podobne będzie Królestwo Niebios do dziesięciu panien, które, wzięwszy lampy swoje, wyszły na spotkanie oblubieńca. A pięć z nich było głupich, pięć zaś mądrych. Głupie bowiem zabrały lampy, ale nie zabrały z sobą oliwy. Mądre zaś zabrały oliwę w naczyniach wraz z lampami swymi”. Lampy oporządzone, zaopatrzone w oliwę, dają jasny płomień. Gdy oliwa zaczyna się kończyć, lampa zaczyna kopcić i daje mniej światła (czy my sami nie wytwarzamy czasami więcej ciepła, niż dajemy światła?).

Olej jest symbolem Ducha Świętego. Potrzebna jest znaczna jego ilość aby nas wzmocnić i umożliwić dokończenie podróży do obiecane Królestwa Bożego. Trzeba wzrastać w Duchu Świętym; nie można go „wypożyczyć” (Mat. 25:1-12). Oznacza to, że nasz Pan nie uznawał więcej tych panien za Oblubienicę, małe stadko. Drzwi do największych możliwości zostały zamknięte.

Zmartwychwstanie Starożytnych Świętych

A wszyscy ci, choć dla swej wiary zdobyli chlubne świadectwo, nie otrzymali tego, co głosiła obietnica, ponieważ Bóg przewidział ze względu na nas coś lepszego, mianowicie, aby oni nie osiągnęli celu bez nas — Hebr. 11:39-40.

Określenie „Starożytni Święci” jest używane przez Badaczy Pisma Świętego dla określenia wiernych czcicieli Boga Jahwe w czasach przed śmiercią Jezusa.

Możemy zidentyfikować pierwszego i ostatniego przedstawiciela tej grupy. Pierwszym był Abel, który został zamordowany przez swojego brata Kaina. Ostatnim był Jan Chrzciciel. Apostoł Paweł przedstawił nam skróconą listę w rozdziale 11 Listu do Hebrajczyków. Po krótkiej liście tych Starożytnych Świętych, werset 32 jasno wskazuje, że apostoł miał na myśli znacznie więcej ludzi.

Hebr. 11:39 wskazuje, że wszyscy oni „nie otrzymali tego, co głosiła obietnica”. Jaka była obietnica dana tym Starożytnym Świętym? Mamy na ten temat powiedziane we wcześniejszym fragmencie tego rozdziału: „Wszyscy oni poumierali w wierze, nie otrzymawszy tego, co głosiły obietnice, lecz ujrzeni i powitali je z dala; wyznali też, że są gośćmi i pielgrzymami na ziemi. Bo ci, którzy tak mówią, okazują, że ojczyznę szukają. I gdyby mieli na myśli tę, z której wyszli, byłiby mieli sposobność, aby do niej powrócić; lecz oni zdążają do lepszej, to jest do niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazywany ich Bogiem, gdyż przygotował dla nich miasto” (Hebr. 11:13-16).

Autor wskazuje, że ci Starożytni Święci uznawali się za „gości i pielgrzymów na ziemi”. Oznacza to, że mieli świadomość tego, że ich ziemskie życie nie było pełnią życia, jakie Bóg dla nich przewidział. Myśla ta została dodatkowo uwypuklona spostrzeżeniem, że szukali oni innego kraju [lub miasta]. Wskazuje to na poszukiwanie innego stanu istnienia, lepszych warunków w realiach „niebieskich”. Wydaje się, że Starożytni Święci nie wiedzieli nic o niebiańskiej nagrodzie. Te rzeczy nie objawione aż do czasu, gdy Jezus przyszedł na Ziemię (2 Tym. 1:10). Jednak z pewnością byli oni świadomi, że Bóg mieszka w niebie i stamtąd realizuje swą wolę. Wierzyli, że ten niebiański Bóg się o nich troszczy. Jednocześnie czekali na to, co miało się wydarzyć w przyszłości.

Ponieważ żyjemy w czasie żniwa Wieku Ewangelii, nasz obecny Pan pobłogosławił nas lepszym zrozumieniem Boskiego Planu. Rozumiemy, że istnieją dwa plany zbawienia – niebiański i ziemski. To rozróżnienie, wraz z nadzieją dla Starożytnych Świętych, znajduje się w Hebr. 11:40: „Ponieważ Bóg przewidział ze względu na nas coś lepszego, mianowicie, aby oni nie osiągnęli celu bez nas” („aby oni bez nas nie stali się doskonałymi”, BG).

Paweł stwierdza tutaj, że nagrodą dla Starożytnych Świętych za otrzymane dobre świadectwo będzie to, że zostaną oni uczynieni „doskonałymi”. Nie nastąpi to jednak zanim stan ten osiągnie Kościół. Ale w jaki sposób Starożytni Święci staną się „doskonałymi”? Apostoł ma na myśli to, że w Królestwie zostaną oni wzbudzeni jako doskonałe ludzkie istoty! Nie mogą oni ożyć jako nieśmiertelne istoty, takie jak Kościół, ponieważ żyli oni na Ziemi zanim wysokie powołanie zostało otwarte. Ostatni z wymienionych przedstawicieli Starożytnych Świętych, Jan Chrzciciel, bez względu na to, jak wielkim był prorokiem, nie osiągnie chwały Kościoła. Jezus powiedział w Mat. 11:11: „Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy z niewiast się rodzą, większy od Jana Chrzciciela, ale najmniejszy w Królestwie Niebios większy jest niż on”.

Nagrodą dla Starożytnych Godnych jest podniesienie do doskonałego, ludzkiego życia. Jest to perspektywa znacznie lepsza niż ta, która dotyczyć będzie reszty świata. „Kobiety otrzymały z powrotem swoich zmarłych przez wskrzeszenie; inni zaś zostali zamęczeni na śmierć, nie przyjąwszy uwolnienia, aby dostąpić lepszego zmartwychwstania” (Hebr. 11:35). To „lepsze zmartwychwstanie” jest dlatego „lepsze” niż zmartwychwstanie świata, ponieważ świat po wzbudzeniu z martwych będzie dopiero pracować, aby zasłużyć sobie na ludzką doskonałość, prowadząc pobożne życie na „drodze świętej” (Izaj. 35:8). Obecność Starożytnych Świętych jako przykład doskonałego człowieczeństwa będzie błogosławieństwem dla ca-

lej ludzkości, ponieważ w ten sposób wszyscy będą mogli zobaczyć jaki stan można osiągnąć przez sumienne i posłuszne postępowanie w czasie Królestwa Chrystusowego.

Wydaje się, że obraz tej zasady opisany mamy w 4 Mojż. 29:7-11: „W dziesiątym zaś dniu tego siódmego miesiąca będziecie mieli uroczyste ogłoszone święto i będziecie pościć. Nie będziecie wykonywać żadnej pracy. I złożycie na ofiarę całopalną, woń przyjemną dla Pana, jednego cielca, jednego barana, siedem rocznych jagniąt, a mają być u was bez skazy. A na ich ofiarę z pokarmów trzy dziesiąte efy przedniej mąki zacynionej oliwą na cielca, dwie dziesiąte efy na jednego barana, po jednej dziesiątej na każde jagnię z tych siedmiu jagniąt, i jednego kozła jako ofiarę za grzech oprócz ofiary przebłagalnej za grzech i oprócz stałej ofiary całopalnej wraz z ich ofiarą z pokarmów i ich ofiarami z płynów”.

Dzień Pojednania a Starożytni Święci

Ofiara ta miała być składana dziesiątego dnia siódmego miesiąca. Dziesiąty Tiszri (siódmy miesiąc), jest również dniem jednego z trzech najważniejszych świąt w starożytnym Izraelu – jest to Dzień Pojednania! Był to dzień narodowego oczyszczenia i odnowy. Jako taki, skupiał uwagę i pobożność całego narodu na Bogu. Wynika z tego, że ofiara wskazana w 4 Mojż. 29 miała być pierwszą ofiarą następującą po ofiarach charakterystycznych dla Dnia Pojednania.

Ofiary Dnia Pojednania reprezentują ofiarę Chrystusa (Pomazańca) – głowy, Jezusa, i jego ciała, którym jest Kościół. Gdy te ofiary wieku Ewangelii dobiegną końca, kiedy Kościół zakończy swoją drogę, możemy spodziewać się pełnego ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi. Wtedy nastąpi zmartwychwstanie Starożytnych Świętych.

Oznacza to, że pierwsza ofiara po ofiarach Dniach Pojednania powinna odzwierciedlać ustawienie Królestwa. I tak jest istotnie. Pierwszą ofiarą była ofiara składana z cielca, który przedstawia doskonałą istotę ludzką. W ten sposób staje się jasne, że jest to doskonale zwierzę dla zobrazowania zmartwychwstania Starożytnych Świętych. Będą oni pierwszymi, którzy zmartwychwstaną po skompletowaniu Kościoła, a do życia powstaną jako doskonali ludzie (por. Ps. 51: 20-21). Ofiarą jaka miała być składana oprócz cielca był baran i siedem rocznych jagniąt. Wydaje się, że

Starożytni Święci uznają Jezusa (baran) i Kościół (siedem jagniąt) jako ich prawdziwe źródło mocy i władzy. Do problemu siedmiu jagniąt wrócimy jeszcze poniżej.

Ofiara z pokarmów, jaka miała być złożona wraz z ofiarą całopalną, zwraca naszą uwagę na jeszcze jedną kwestię. Zgodnie z zapisem prawa, na ofiarę z pokarmów należało złożyć trzy dziesiąte efy przedniej mąki zacynionej oliwą na cielca, dwie dziesiąte efy na jednego barana, po jednej dziesiątej na każde jagnię z tych siedmiu jagniąt. Łączna ilość mąki wynosiła zatem 1 i 2/10 efy mąki, albo inaczej 12 omerów mąki (jeden omer to 1/10 efy, ok. 1,2 litra). Liczba dwanaście jest symbolem doskonałego, Bożego rządu. Wniosek taki można wywieść gdy weźmie się pod uwagę takie przypadki jej wykorzystania jak dwanaście plemion Izraela, dwunastu apostołów, mury Nowego Jeruzalem z ich wymiarami 12x12. Oznacza to, że Starożytni Święci, jako księżęta na ziemi, przedstawiają doskonały, Boży system sprawowania władzy.

Ostatnia kwestią, na jaką warto zwrócić uwagę czytając 4 Mojż. 29 jest to, że wszystkie ofiary aż do tamtej chwili były ofiarami całopalnymi. Jednak w wersecie 11 mamy wzmiankę o tym, że była potrzebna ofiara za grzech; w tym wypadku ofiara z kozła. Dlaczego była ona potrzebna? Jak chodzi o stan Starożytnych Świętych w czasie Królestwa, trafna jest następująca uwaga:

„Nie jest prawdopodobne, aby popełniali błędy. Jeżeli jednak po swoim wzbudzeniu byliby natychmiast oddani pod osąd Jahwe, kiedy to tak samo jak w przypadku Adama, najmniejsze uchybienie oznaczałoby śmierć, wówczas ich pozycja byłaby o wiele mniej korzystna niż ogólne warunki jakie będą panować pod porządkiem Nowego Przymierza w ciągu tysiącletniego panowania Chrystusa. Tym samym, za łaskę należy uznać to, że w ich najlepiej pojętym interesie wszelkie błędy będą objęte pośrednictwem Chrystusa i nie doprowadzą ich do śmierci” (R5074).

Można się zastanawiać, dlaczego w tym przypadku została wspomniana ofiara z kozła, a nie z kolejnego cielca. Przy okazji ofiar Dnia Pojednania, cielec był składany za „Aarona i jego dom”, natomiast kozioł był ofiarą za „lud”. Taka jest kolejność zastosowania ofiary za grzech – krew Jezusa w Wieku Ewangelii obejmuje wyłącznie Kościół. Jednak w czasie Tysiącletniego Królestwa również i Kościół będzie zaangażowany

w sprawy ludzkości, ponieważ dysponować będzie bezpośrednim doświadczeniem jak chodzi o radzenie sobie z upadkami i ludzkimi słabościami, których Jezus nie doświadczył. Tym samym, ofiara z kozła o jakiej mowa w tym fragmencie, może odnosić się do pomocy jaką ze strony Kościoła uzyska świat, a w tym przypadku, Starożytni Święci.

Książęta

Starożytni Święci będą mieć dodatkowe przywileje w Królestwie jako nagrodę za okazaną wierność podczas wieku grzechu i śmierci. Będą oni widzialnymi przedstawicielami niewidzialnych władców. W Psalmie 45 mamy swego rodzaju przegląd wszystkich klas, które będą pobłogosławione i nagrodzone. Wersety od 1 do 9 opisują samego wielkiego Króla, Jezusa. Kościół jest opisany w wersetach od 10 do 14. Druga część wersetu 14 i 15 wspomina o Wielkim Gronie jako o „pannach, przyjaciółkach”.

Następnie, werset 17 wspomina o Starożytnych Świętych: „Zamiast ojców swych mieć będziesz synów swych; ustanowisz ich książętami na całej ziemi”. Słowo „książę” doskonale oddaje ich rolę w czasie Królestwa. Książę jest członkiem rodziny królewskiej; dysponują władzą królewską w zakresie przypisanej im roli. Jaka jest rola, którą pełnić będą Starożytni Święci? Niektóre wersety dają nam pewne wskazówki co do tego, czym będą się oni zajmować w czasie Królestwa.

„I zwrócę swoją rękę przeciwko tobie, i wytopię w tyglu twój żużel, i usunę wszystkie twoje przymieszki. I przywrócę ci twoich sędziów jak niegdyś, i twoich radców jak na początku. Potem nazywać cię będą grodem sprawiedliwości, miastem wiernym. Syjon będzie odkupiony przez sąd, a ci, którzy się w nim nawrócą, przez sprawiedliwość” (Izaj. 1:25-27).

Powyższy fragment rozpoczyna się opisem oczyszczenia narodu Izraelskiego w czasie tzw. ucisku Jakubowego (Jer. 30:7). Ucisk ten zostanie zakończony przez Starożytnych Świętych. Są oni opisani

jako „sędziowie” i „radcy”, co jest trafną definicją urzędu „książąt”, jaki będą zajmować w Królestwie niebieskim. „Potem nazywać cię będą grodem sprawiedliwości”.

Innym werselem opisującym to wybawienie jest Mich. 5:4: „On będzie pokojem. Gdy Asyryjczycy wpadną do naszego kraju i wkroczą do naszych pałaców, wtedy wystawimy przeciwko nim siedmiu pasterzy i ośmiu książąt z ludu”.

Okres „najazdu Asyryjczyków” jest kulminacyjnym momentem ucisku Jakubowego. Wybawicielami Izraela będzie siedmiu pasterzy i ośmiu książąt z ludu. Tych ośmiu książąt to Starożytni Święci. Werset ten używa w tym zakresie takiego samego języka jak Psalm 51. Liczba „osiem” wskazuje na pewną nowość, która w tym kontekście może oznaczać zmartwychwstanie. Siedmiu pasterzy to Kościół w chwale (por. opis siedmiu baranków z 4 Mojż. 29, gdzie występuje podobne zastosowanie).

Ostatni fragment wskazuje na rolę Starożytnych Świętych jako widzialnych przedstawicieli Królestwa. „Potem poprowadził mnie z powrotem w kierunku bramy zewnętrznej świątyni, zwróconej ku wschodowi; lecz była zamknięta. I rzekł do mnie: Ta brama będzie zamknięta, nie będzie się jej otwierać i nikt nie będzie przez nią wchodził, gdyż Pan, Bóg izraelski, wszedł przez nią, dlatego będzie zamknięta. Tylko książę może w niej zasiadać, aby przed Panem brać udział w uczcie ofiarnej; wejdzie on przez przysionek bramy i wróci tą samą drogą” (Ezech. 44:1-3).

Wschodnia brama jest symbolem wysokiego powołania, jakie działa w Wieku Ewangelii. Zamknięcie tej bramy wskazuje na to, że kiedyś dobiegnie ono końca. Nieopodal tej bramy zasiadać będzie „książę” (Starożytni Święci), co wskazuje na władzę w jaką będą wyposażeni przedstawiciele Boga na ziemi. Będą oni kanałem, za pośrednictwem którego uwielbiony Chrystus będzie komunikował się z człowiekiem.

— David Stein —

Czyż nie wszyscy powinni skorzystać?

Zmartwychwstanie całego świata

Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd — Jan 5:28-29.

Radzenie sobie ze śmiercią członka rodziny, drogiego przyjaciela, a nawet osób publicznych, z którymi mieliśmy związek jest jednym z najtrudniejszych wyzwań stojących przed ludzkością. W takich chwilach uaktywniają się najgłębsze emocje, takie jak smutek i żal, nieraz prowadzące do depresji. Smutek może być przeżywany bardzo intensywnie, przytłaczać swym ciężarem. Ludzka psychika stosuje różne mechanizmy, aby tylko złagodzić ból. Niektórzy smucą się przez długi czas żyjąc w przekonaniu, że nigdy więcej nie zobaczą swoich bliskich. Choć takie wątpliwości są zrozumiałe, to jednak Biblia zawiera boskie obietnice, że kiedyś nastąpi zmartwychwstanie umarłych. Wszyscy, którzy pragną żyć w zgodzie z Bożymi warunkami, będą mieć zapewnioną możliwość uzyskania życia wiecznego na doskonałej ziemi. Będzie to powodem do radości dla wszystkich, którzy stali się ofiarami śmierci, największego wroga znanego człowiekowi.

W Piśmie Świętym określenie „zmartwychwstanie” pojawia się czterdzieści jeden razy, z czego wszystkie przypadki znajdują się w Nowym Testamencie. Jednak o zmartwychwstaniu mówił już Stary Testament.

Apostoł Paweł zachęca nas: „Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wyklada należycie słowo prawdy” (2 Tym. 2:15). Poprzez staranną, biblijną analizę tego tematu, wiele można się nauczyć w zakresie Bożego planu zbawienia ludzkości. Będzie on zrealizowany pomimo bolesnych okoliczności związanych ze śmiercią i doświadczeń straty.

Słowo „zmartwychwstanie” tłumaczone jest z greckiego „anastasis” (Strong #386). Oznacza ono „ponowne powstanie”, czyli zmartwychwstanie ze stanu śmierci, albo inaczej mówiąc, podniesienie do życia. Choć samo określenie „zmartwychwstanie” nie pojawia się Starym Testamencie, to jednak używane tam słowo „powracać” zawiera w sobie tę samą myśl.

Koncepcja ta jest podobna w znaczeniu do greckiego „anastasis”. Przez słownik Stronga słowo to jest definiowane jako: przywrócić, odświeżyć lub odnowić.

Na przykład w Ps.90:3, Mojżesz modlił się do Boga i wyraził swą nadzieję na powrót człowieka z grobu. Podobnie w Księdze Izajasza 35:10 prorok oświadcza, że powrócą nie tylko odkupieni przez Pana, ale że cały świat wróci z grobu, śpiewając pieśni uwielbienia dla Boga. Powrócą z wieczną radością i weselem, a żalu i smutku więcej już nie będzie.

Z uwagi na ponad sześć tysięcy lat historii ludzkości, liczba osób które umarły i będą podniesione z grobu jest bardzo znacząca. Agencje takie jak Population Reference Bureau (PRB) w Waszyngtonie wielokrotnie podejmowały próby oszacowania, jak wielu ludzi żyło na Ziemi. Ilość badań prowadzonych w tym temacie przez te organizacje non-profit dowodzi, że jest to często dyskutowany problem, na który brak jednoznacznej odpowiedzi. W artykule opublikowanym w 2011 roku, organizacja ta szacuje, że od roku 1900 urodziło się około czternaście miliardów ludzi.

Ponieważ samo PRB twierdzi, że ich wnioskowania są pewną spekulacją, niektórzy z pewna rezerwą traktują założenie, że od czasów stworzenia do roku 1886 żyło około sto czterdzieści dwa miliardy ludzi. Hipoteza ta jest cytowana m. in. w „Boskim Planie wieków”, str. 99 [jeśli liczba ludności świata wzrastała wykładniczo od ośmiu osób w czasie potopu (ok. r. 2472 p.n.e.), do niecałego półtora miliarda w roku 1886, wówczas całkowita liczba ludności, jaka kiedykolwiek żyła do tamtej pory, wynosiłaby tylko sześć i pół do trzynastu miliardów (dla założonych średnich długości życia od pięćdziesięciu do dwudziestu pięciu lat). W każdym momencie w ciągu ostatnich trzech tysięcy lat, żyło ok. 10-20% populacji, jaka kiedykolwiek istniała]. Bez względu zatem na fakt, czy liczba mieszkańców Ziemi istniejących do tej pory zbliża się do sto sześćdziesiąt miliardów czy też nie, nie ma wątpliwości, że rzeczywista liczba jest

z pewnością ogromna. Gdy wszyscy ci ludzie powstaną do życia, będzie to największy cud na skalę światową, jakie kiedykolwiek miał miejsce na ziemi.

Tym, co umożliwi zmartwychwstanie, jest dobrowolna i pełna miłości ofiara naszego Pana Jezusa, Odkupiciela całej ludzkości. Umarli nie mają świadomości przebywając w grobie (Kazn. 9:5). Wkrótce jednak zostaną wzbudzeni dzięki zasłudze okupu naszego Pana, jaki został zapłacony na ich rzecz. Ujmując tę kwestię słowami synów Koracha, powiedzieć można: „Jako owce w grobie złożeni będą, śmierć ich strawi; ale sprawiedliwi panować będą nad nimi z poranku, a kształt ich zniszczony będzie w grobie, gdy ustąpią z mieszkania swego” (Ps. 49:15).

Ta niezrównana obietnica, jaką jest zmartwychwstanie świata jest często odrzucana przez niewierzących albo błędnie rozumiana przez wielu, którzy wyrażają wiarę w Boga. Niewierzący twierdzą, że nie ma Boga, a życie kończy się śmiercią, w wyniku której pierwiastki, z których zbudowane było ciało wracają do ziemi, aby następnie stać się częścią innego organizmu. Pomimo takiego sceptycyzmu (Ps. 14:2), przyjdzie czas, kiedy wszyscy którzy są w grobach, wyjdą. Wierni naśladowcy Pana Jezusa, zostaną uznani za godnych życia duchowego. Pozostała część ludzkości zostanie wzbudzona na okres nauki i próby. Ich ostateczny los zostanie ustalony pod koniec Królestwa Chrystusowego. Wówczas okaże się, czy otrzymają życie wieczne. Wszyscy ci, którzy będą posłuszni i zostaną uznani za godnych takiego daru, otrzymają doskonale ludzkie życie na ziemi. Ci, którzy zostaną uznani za niegodnych z uwagi na swoje nieposłuszeństwo, zostaną skazani na wieczne zniszczenie i zapomnienie (Jan 5:28, 29).

Z Pisma Świętego wynika, że szatan jest bogiem tego świata i zaślepił oczy wielu (2 Kor. 4:4). Dlatego właśnie niewiele ludzi chce poznać i docenić piękno Bożego planu odrodzenia ludzkości. Doprowadziło to również do powstania błędnych poglądów, które wielu chętnie przyjmuje. Jednym z takich przykładów jest nauka saduceuszy, którzy odrzucili możliwość zmartwychwstania (Łuk. 20:27-40). Szydzili oni z Jezusa z uwagi na to, że nauczał o zmartwychwstaniu.

Jezus odpowiedział słowami Mojżesza, jakie padły przy krzaku gorejącym, że Bóg jest Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba; a ze względu na ich wiarę, On nie zostawi ich w grobie. Pewnego dnia znowu żyć będą. Z całą pewnością nadejdzie taki czas, że wszyscy, którzy cynicznie wyrażali się o istnieniu Boga i Jego

mocy, przyznają, że byli zaślepieni na liczne biblijne obietnice dotyczące życia po śmierci (Jan 12:38-40).

Co ciekawe, Apostoł Paweł nauczał, że zmartwychwstanie będzie obejmować wszystkich ludzi, którzy dzielą się na dwie grupy: „sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Dzieje Ap. 24:15). Karty historii są naznaczone takimi haniebnymi imionami jak Neron, Iwan IV, Stalin, Hitler czy Bin Laden.

Osoby te są powszechnie znane z tego, że popełniły najbardziej haniebne zbrodnie przeciwko ludzkości. Wielu mogłoby stwierdzić, że osoby te są przestępcami niegodnymi powrotu do życia. Jednak autor Dziejów Apostolskich mówi nam, że te dwie grupy, „sprawiedliwi i niesprawiedliwi”, mają być objęte zmartwychwstaniem. Klasa określana jako „sprawiedliwi” obejmuje tych z Chrześcijan, których lojalność została sprawdzona podczas Wieku Ewangelii, w związku z czym otrzymają duchową nagrodę. Pozostała część ludzkości, w tym również ci, którzy popełnili zbrodnie, określona została jako „niesprawiedliwi”. Jest to grupa, która również zmartwychwstanie. Pozornie wielu ludzi prowadzi życie na wysokim poziomie moralnym, jednak z Boskiego punktu widzenia, życie to niekoniecznie jest uświęcone. Apostoł Paweł napisał, że „wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej” (Rzym. 3:23). Nikt nie kwalifikowałby się do wzbudzenia z martwych gdyby nie to, że miłosierny Bóg posłał Odkupiciela, aby ten złożył swe życie za wszystkich.

Powrót z prochu

Prorok Daniel porównał zmartwychwstanie do osoby, która przebudziła się ze snu (Dan. 12:2). Jego słowa przypominają nam o tym, że zmarli zostali opisani w Piśmie Świętym jako śpiący „w prochu ziemi”. Ten opis przypomina Boże słowa skierowane do Adama, kiedy to Stwórca oznajmił mu, że w wyniku nieposłuszeństwa „wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz” (1 Mojż. 3:19). Dobrą wiadomością jest to, że Bóg obiecał podnieść całą ludzkość z prochu ziemi (Ps. 113:7). Nic dziwnego zatem, że aniołowie nazwali wieść o narodzeniu Jezusa „dobrą nowiną”: „Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu” (Łuk. 2:10).

Również Jezus mówił o zmarłych osobach jako o pogrążonych we śnie. Pewnego razu Jego przyjaciel, Łazarz, był bardzo chory. W tej sytuacji jego siostry,

Maria i Marta, posłały po Jezusa. Kiedy Pan opisał zaistniałą sytuację swoim uczniom, powiedział, że Łazarz śpi, a On ma zamiar obudzić go z tego snu. Wypowiedź ta wprawiła uczniów w konsternację. Dopiero wtedy Jezus powiedział wyraźnie, że Łazarz w rzeczywistości nie żyje. Uczniowie początkowo nie rozumieli, że z punktu widzenia Jezusa śmierć była tylko snem. Niedługo potem Jezus faktycznie wzbudził Łazarza z martwych. Ta historia stanowi piękny obraz przyszłego zmartwychwstania, kiedy to wszyscy, którzy śpią w grobach, wyjdą i powstaną do życia (Jan 11:37-44).

Ewangelie wskazują nam również na inny cud dokonany przez Jezusa, który ilustruje przyszłe, ogólne zmartwychwstanie. Jair był zarządcą synagogi w Kafarnaum. Był to człowiek wielkiej wiary i znał dobrze Jezusa. Jair poprosił Mistrza, aby ten przyszedł do jego domu i uzdrowił jego jedyną córkę, która miała dwanaście lat. Chociaż zapis Ewangelii Mateusza wydaje się różnić od opisu zawartego w Ewangeliach Marka i Łukasza co do tego, czy dziewczynka jeszcze żyła w chwili, gdy Jair przedstawił Jezusowi swą prośbę (Mat. 9:18, Marka 5:23, Łuk. 8:42), to jednak jest jasne, że dziecko było już martwe w czasie gdy Jezus dotarł do ich domu. Jezus nie stwierdził wówczas, że martwe dziecko było w niebie, piekle czy w czyścisku, ale powiedział, że znajduje się w stanie porównywalnym do snu. Wypowiedź ta wywołała szyderstwa i drwiny zgromadzonych ludzi. Jednak Jezus odesłał ich i przywrócił dziecku życie, albo inaczej mówiąc, obudził go „ze snu”. Ludzkość powstanie z grobu w czasach, które Pismo Święte

opisuje jako „Królestwo sprawiedliwości”. Celem tego Królestwa będzie zapewnienie, że wszyscy ludzie otrzymają błogosławieństwo. „Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sędził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie go z martwych” (Dzieje Ap. 17:31).

Jedną z największych obietnic, jaką otrzymali Chryścijanie, polega na tym, że gdy Jezus oddał swoje życie za całą ludzkość, to następnie stał się pierwszym, który otrzymał trwałe zmartwychwstanie z grobu (Dzieje Ap. 26:23). Został wywyższony do boskiej natury w niebie; otrzymał najwyższy poziom egzystencji we wszechświecie. Kolejnymi, którzy otrzymają wieczne życie będą ci, którzy stanowią Jego wierny Kościół. Oni również otrzymają boską naturę (1 Kor. 15:42-44) oraz przywilej udziału w Ciele Chrystusowym. Po nich przyjdzie tzw. „wielki tłum”, który uzyska niższą, niebiańską naturę (Obj. 7:9-17, 19:1, 1 Kor. 3:10-13,15). Ostatnią klasą jaka dostąpi zmartwychwstania będzie ludzkość, która otrzyma możliwość uzyskania życia wiecznego na ziemi (Obj. 22:17, Izaj. 45:18).

Apostoł Paweł zapewnia nas, że to obiecane zmartwychwstanie dla całego świata jest realne. Pisze, że gdyby nie było ono prawdziwe, to i sam Chrystus by nie zmartwychwstał, a w związku z tym nie byłoby żadnej nadziei dla Jego naśladowców (1 Kor. 15:16-18). Jednak dzięki łasce Bożej, wszyscy wkrótce przekonają się, co apostoł miał na myśli pisząc: „Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (1 Kor. 15:22).

— Brian Montague —

Nie będą krzywdzić ani szkodzić

Po ostatnim sprawdzianie

Panowanie nad światem przypadło w udziale Panu naszemu i Pomazańcowi jego i królować będzie na wieki wieków — Obj. 11:15.

Gdy tysiącletnie królestwo Chrystusa przywróci ludzkość do doskonałości utraconej w Edenie, „wypuszczony zostanie szatan z więzienia swego i wyjdzie, by zwieść narody, które są na czterech krańcach ziemi” (Obj. 20:7-8). To będzie egzamin końcowy dla odrodzonego świata. Biblia niewiele mówi o charakterze tej ostatniej próby, jednak można wyciągnąć pewne wnioski z historii przejścia narodu Izraelskiego przez Morze Czerwone, przypowieści opisaną w Mat. 25:31-46, z proroctwa Izaj. 22 oraz Obj. 20. Niewiele mamy również napisane o Królestwie Bożym, jakie nastanie później.

Boża obietnica dana Abrahamowi kończy się słowami: „I w potomstwie twoim wszystkie narody ziemi będą się błogosławić” (1 Mojż. 22:18, RVIC). Niebieskim nasieniem Abrahama będzie Chrystus i Jego wierny Kościół. Mamy również obietnicę, że Bóg i Chrystus „panować będą na wieki wieków” (Obj. 22:5). Ludzie nie tylko będą błogosławieni z nieba, ale będą również błogosławić się nawzajem, krocząc po drodze świętej. Taki był plan Boży już od samego początku. Egipt i inne narody zostaną wystawione na hańbę, po czym przyjdą do ziemskiego narodu Izraelskiego: „Zbawienie Izraela w Panu, zbawienie wieczne, nie będziecie zawstydzeni ani nie doznacie hańby na wieki wieków” (Izaj. 45:17). „Nie będą krzywdzić ani szkodzić na całej mojej świętej górze, bo ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze” (Izaj. 11:9).

Nauka z czasów Wyjścia

Jeden z dwóch najdłuższych biblijnych opisów znajduje się w 2 Mojż. 7:14-15:22. Zgodnie z tym obrazem, Mojżesz przychodzi do Egiptu aby objąć go dziesięcioma plagami, obrazującymi pierwsze przyjście Chrystusa i zło, jakie miało miejsce w czasie całego Wieku Ewangelii. Następnie, Izraelici opuszczają Egipt i przez trzy dni pozostają poza władzą faraona, dopóki nie dochodzą do morza. Wskazuje to na przejście swia-

ta do tysiącletniego królestwa Chrystusa, w którym Szatan będzie związany. Krótki czas, na jaki Szatan zostanie rozwiązany oraz jego zakończenie, pokazany jest w epizodzie przejścia Izraelitów przez morze, w którym tonie faraon i jego wojska.

Pierwotnym celem wyjścia Izraela z Egiptu było: „Wypuść lud mój, aby mi służył na pustyni” (2 Mojż. 7:16). Ten cel został następnie skonkretyzowany: „Chcemy odbyć trzydniową wędrówkę na pustynię [dosłownie: „po pustyni”, niekoniecznie „na pustynię”] i złożyć ofiarę Panu, Bogu naszemu, tak jak nam powiedział” (2 Mojż. 8:27). W końcu zaś, „powiódł Mojżesz Izraela od Morza Czerwonego i wyszli na pustynię Szur. Wędrowali trzy dni po pustyni (...)” (2 Mojż. 15:22) [zapis rozdziału 15:22c „a nie znaleźli wody” rozpoczyna nowy zestaw doświadczeń i jest właściwym początkiem wersetu 23]. W ten obrazowy sposób mamy pokazane, że Boży plan dla człowieka osiągnie swój skutek „w wiekach przyszłych”.

Święto Przaśników trwało siedem dni. W pierwszy i ostatni dzień miało być zwołane święte zgromadzenie. Pierwszy dzień może przedstawiać zapowiedź zmartwychwstania świata i radości, jaka będzie z tym związana. Trzy dni drogi do morza, dzień na przejście przez wodę oraz trzy kolejne dni doprowadzają nas do drugiego świętego zgromadzenia, przedstawiającego radość ludzkości przez całą wieczność (2 Mojż. 12:15-16). W czasie Tysiąclecia, „gdy pobudują domy, zamieszkają w nich, gdy zasadzą winnice, będą spożywać ich plony” (Izaj. 65:21). Możemy przyjąć uzasadnione założenie, że budowanie i sadzenie roślin zajmie ludzkości całą wieczność.

„I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły” (Obj. 21:4). Potwierdzają to słowa „A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć” (1 Kor. 15:26). Ponieważ wiemy, co nastąpi po Armagedonie, a nawet po rozwiązaniu Szatana „na krótki czas”, powinniśmy pocieszać się nawzajem tą perspektywą, głosząc słowa pokoju całemu światu.